



bezpłatnie

Specjalistyczny Gabinet Stomatologiczno-Ortodontyczny

Perfekt DENT

- * pełen zakres usług dla dorosłych i dzieci
- * nowoczesna ortodoncja
- * protetyka - kosmetyczne korony i mosty, protezy bezklamrowe implanty
- * wizualizacja leczenia - kamery wewnątrzustne
- * smakowe żele znieczulające, kolorowe wypełnienia dla dzieci
- * rtg na miejscu

KLIMATYZOWANE POMIESZCZENIA!

ul. Odkryta 44 wejście od ul. Światowida (naprzeciw pętli Nowodwory)
tel. 889-70-80, 889-70-81
www.perfektident.pl

W SIERPNIU BEZPŁATNE
KONSULTACJE ORTODONTYCZNE



PERFEKCYJNIE
I NOWOCZEŚNIE



Twarda miłość na Wojnickiej

Pierwszy na Pradze Oddział Mazowieckiego Stowarzyszenia Rodzin i Przyjaciół Dzieci Uzależnionych „Powrót z U” powstał w grudniu 2002 roku. W lutym br. udało się pozyskać przy ul. Wojnickiej 2 na Szmulkach lokal, nieodpłatnie użyczony przez panią Cao Thi Que Anh. Założyciele oddziału: Andrzej Morawski (przewodniczący zarządu) i Danuta Kubiak (wiceprzewodnicząca) sami odnowili i urządzili 3 pomieszczenia, w których otwarto punkt informacyjno-edukacyjny-konsultacyjny. Teraz codziennie pełnione są tu dyżury.

Zaczęli od działalności informacyjnej i charytatywnej. Pozyskiwane od sponsorów dary (głównie żywność i odzież) przekado-

dokończenie na str. 2

wymiana butli str. 6



Prawie trzy miesiące temu opublikowaliśmy tekst pt. „Po mnie choćby potop”, który niejako zakończył okres sprawowania władzy dyrektorskiej w Szpitalu Praskim przez Barbarę Dzierżanowską. Tekst ten, który wywołał falę zarówno wyrazów poparcia, jak i protestów okazał się jednak niepełny, zwłaszcza jeśli chodzi o ilość popełnionych przez byłą już dyrektorkę błędów w zarządzaniu. Jednym z ich skutków jest tragiczna – i z dnia na dzień pogarszająca się – sytuacja szpitala.

Właśnie o sytuacji szpitala, a także o bulwersujących mieszkańców planach likwidacji oddziału ginekologii i położnictwa oraz noworodków mówi nam w kolejnej rozmowie (poprzednia ukazała się w NGP nr 12 pt. „Przy otwartej kurtynie”) nowy dyrektor szpitala, Andrzej Koronkiewicz

Po mnie choćby potop cz.II

Zacznijmy może od najbardziej teraz nabrzmiałego problemu likwidacji oddziału ginekologii i położnictwa oraz noworodków. Gdy rozmawialiśmy nieco ponad miesiąc temu, dawał Pan nadzieję na zmianę decyzji.

Różne programy restrukturyzacji były zapowiadane od 1998 r. Do ich oceny powołano rozmaite komisje, które proponowały działania, mające poprawić sytuację finansową. Żadna z nich nie przyniosła efektów końcowych. Osta-

ecznie podjęto decyzję „o restrukturyzacji przez likwidację” oddziału ginekologii, położnictwa i noworodków. Znalazło to odbicie w kontrakcie z kasą chorych, wynegocjowanym w marcu, a sygnalizowanym jeszcze w listopadzie ub.r., który przewidywał zamknięcie oddziału we wrześniu. Dokumenty w tej sprawie zostały złożone w maju br. – zostały zaakceptowane przez Biuro Polityki Zdrowotnej Urzędu m.st. Warszawy (to jak gdyby dawny wydział zdrowia – przyp. red.).

Taka decyzja nie była uzgadniana z wojewódzkimi konsultantami ds. ginekologii i położnictwa oraz noworodków. Oboje uważają, że te oddziały są tu bardzo potrzebne...

Z formalno-prawnego punktu widzenia jest tu pewne rozjęście się kompetencji. Do konsultantów należy nadzór merytoryczny, ocena jakości świadczeń zdrowotnych, ewentualne wyjaśnianie skomplikowanych przypadków z ich specjalności. Nie mają natomiast takich uprawnień jak or-

dokończenie na str. 3

Prażanki – na lewą stronę Wisły

Czy ginekologia i położnictwo zostaną zamknięte?

Obok zamieszczamy rozmowę z dr Andrzejem Koronkiewiczem, od 1 czerwca dyrektorem Szpitala Praskiego, w której od strony formalno-prawnej wyjaśnia przyczyny planu likwidacji oddziału ginekologii, położnictwa oraz noworodków w szpitalu. Uzupełnijmy to o nader interesujące fakty, świadczące m.in. o manipulowaniu danymi, przekazywanymi najpierw starostwu, a obecnie do Biura Polityki Zdrowotnej Urzędu m.st. Warszawy.

Pismo o konieczności „restrukturyzacji przez likwidację” oddziału położnictwa, ginekologii i noworodkowego ówczesna dyrektorka Barbara Dzierżanowska złożyła w obecnym organie założycielskim szpitala, czyli w Biurze Polityki Zdrowotnej 24 kwietnia. Znamienne, że pisała jedynie o stosunkowo niskiej liczbie porodów (a wiadomo, że dzieci rodzi się w całym kraju mniej), nie wspominając w ogóle o oddziale ginekologii, gdzie w ub. roku przeprowadzono ponad 1900 zabiegów i operacji, niejednokrotnie ratujących życie.

Bo wprawdzie ubywa kobiet rodzących, ale gwałtownie przybywa kobiet (w różnym zresztą wieku, niekiedy starszych), wymagających diagnostyki, leczenia i niejednokrotnie operacji. Warto przy tym podkreślić, że wiele kobiet z

różnych dzielnic, nie tylko po prawej stronie Wisły, wybiera ten oddział właśnie tu, w Szpitalu Praskim. Choć warunki są nieporównywalnie gorsze niż gdzie indziej, rekompensuje je fachowość, opieka i – co naj-

dokończenie na str. 3



Mieszkańcy, którzy chcą zaprotestować przeciwko zamierzeniom zamknięcia Oddziału Położniczo-Ginekologicznego i Noworodkowego w Szpitalu Praskim mogą złożyć swój podpis w naszej redakcji.



GABINET STOMATOLOGICZNY

Szwedzka 37, tel. 818-07-91

■ bezbolesne leczenie

czynne 9-20

■ nowoczesna protetyka

sobota 9-14

■ protezy natychmiastowe

UWAGA!

◆ aparaty ortodontyczne - 450 zł

◆ aparaty stałe - jeden łuk ortodontyczny - 1000 zł

◆ promocyjna cena koron porcelanowych - 350 zł

APTEKA CAŁODOBOWA

7 dni w tygodniu ul. Światowida 47 również w święta
vis a vis Leader Price tel. 466-14-05

DEMETER s.c. E.Z. Cierpisz
LECZNICA STOMATOLOGICZNO-LEKARSKA

ul. Białostocka 7, tel. 619-81-94, tel.fax 619-68-98

ul. Targowa 2 tel. 618-40-50

STOMATOLOGIA DOROŚLI I DZIECI

protetyka, chirurgia, implanty,

ortodoncja (aparaty ruchome i stałe), rtg

LEKARZE SPECJALIŚCI,

MEDYCYNA PRACY, ANALIZY, USG, EKG



PROMOCJA WAKACYJNA

IMPLANTY niemieckiej firmy TIOLOX - cena promocyjna

■ bezpłatnie konsultacje ortodontyczne

■ 50% zniżki na wybielanie zębów - najniższa cena w Warszawie

Próba samorządności

20 lipca radni dzielnicy Targówek obradowali bardzo krótko. Uchwały podjęli jednomyślnie, głosami 17 radnych obecnych na IX sesji. Tym razem sesja zwołana została na wniosek zarządu dzielnicy, a obrady prowadził Krzysztof Zalewski, wiceprzewodniczący rady.

Projekt pierwszej uchwały powstał z potrzeby lokalnej – sfi-

nansowania 4 dodatkowych oddziałów przedszkolnych (adaptacja, wydzielenie nowych pomieszczeń) w placówkach Targówka. Rada pozytywnie zaopiniowała zmianę załącznika dzielnicy do uchwały w sprawie zmiany budżetu Warszawy na rok 2003: zwiększenie planu dochodów o kwotę

dokończenie na str. 11

PANELE SKŁAD FABRYCZNY

ŚCIENNE ■ PODŁOGOWE

RADZYMIŃSKA 116 (dawny „BESAR”)

tel. 678-19-29, 678-29-34

GÓRCZEWSKA 181, tel. 877-35-45

Zapraszamy codziennie 9-17, sobota 9-13

IX sesja Białołęki

Ekologia i inwestycje

Radni nie będą już otrzymywali protokołów z sesji. Egzemplarz do wglądu znajduje się w Biurze Rady Dziel-

nicy. W ten sposób - jak powiedział przewodniczący Dariusz Ostrowski - pod koniec kadencji jedno drzewo zostanie oszczędzone. Radni przyjęli inicjatywę ze zrozumieniem.

Burmistrz Tadeusz Semetkowski przedstawił wieloletni plan inwestycyjny i poprosił radnych o wyrażenie opinii, zastrzegając, że jest to plan wstępny, zaś ten właściwy będzie przedstawiony w październiku.

Wytyczne władz Warszawy określają poziom wydatków na cele inwestycyjne w granicach 30 mln zł i takie też będą wydatki w obecnym roku budżetowym. Na inwestycje w 2004 i 2005 władze Białołęki wystąpiły do miasta

dokończenie na str. 4

Co dalej z domem na Kowalczyka?

Kiedy 1 kwietnia tego roku Spółdzielnia Mieszkaniowa Bródno przejmowała od Daewoo FSO budynek przy Kowalczyka 1 nikt się nie spodziewał, że zadłużenie wynosi aż 400 tys. zł. Sytuacja mieszkańców jest nie do pozazdroszczenia - wysokie czynsze i znaczące zniszczenie substancji mieszkaniowej. Budynek wymaga modernizacji - spełniał bardziej funkcję hotelu robotniczego niż domu mieszkalnego. Nikt nie dysponuje środkami na remont. W kosztach musieliby partycypować sami mieszkańcy, ale nie są w stanie wyasygnować niemałych kwot na fundusz remontowy, bowiem albo nie mają pracy, albo są zagrożeni jej utratą na skutek zwolnień grupowych w Daewoo FSO.

dokończenie na str. 11

- Drzwi antywłamaniowe Dierre, Gerda, Stalmet
 - Okna PCV i AL Foris, Rehau, 3 i 5-komorowe
 - Drzwi wewnętrzne Porta, Interdoor
 - Parapety wewnętrzne i zewnętrzne
- CENY PRODUCENTA
▲ raty ▲ rabaty
▼ sprzedaż ▼ montaż
transport i obmiar gratis
- MAR-MET**
Radzymińska 116
tel./fax 679-23-41
0600-925-147

ZAKŁAD SZKLARSKO RAMIARSKI

- ♦ oprawa obrazów
- ♦ lustra
- ♦ szlifowanie szkła
- ♦ szklenie okien

ul. Brechta 9
(przy pl. Hallera)
tel./fax 619-72-08
pon.-pt. 9-18, sob. 9-13
faktury VAT

PRACOWNIA JUBILERSKA

Marek Winiarek
ul. Jagiellońska 1
tel. 818-00-83

Oferuje łańcuszki krzyżyki medaliki oraz kolczyki
Zapraszamy 10-18 w soboty 10-13

Triumph INTERNATIONAL **Bielizna**
dzienna i nocna
felina

50% **biustonosze**
TANIEJ **gorsety**
body

zaprasza sklep MALWA
ul. Jagiellońska 1
tel. 619-31-07
pon.-pt. 10-18, sob. 10-14

Musisz wypić, jesteś uzależniony! Chcesz przestać? Zadzwoń do nas! Klub AA pomoże Ci walczyć z nałogiem 616-05-68 od poniedziałku do piątku w godz. 16-21 ul. Berezyńska 17

Twarda miłość na Wojnickiej

dokończenie ze str. 1

zują osobom potrzebującym. Pomogli uzyskać dotacje Dzielnicy Praga Północ na kolonie letnie dla 42 dzieci. Po wakacjach, dla dzieci z rodzin zagrożonych patologią chcą zorganizować ciekawe zajęcia. Zamiar się powiedzie, jeśli pomoże urząd dzielnicy oraz osoby prywatne i firmy, które zechcą przekazać nieprzydatny im już sprzęt: komputery, faksy, odtwarzacze video itp. Bardzo przydałaby się lodówka do przechowywania darów żywnościowych.

Na Wojnickiej można otrzymać materiały informacyjne na temat narkotyków, we wtorki skorzystać z porady psychologa. Od września, we środy będzie dyżurował prawnik.

W lipcu zaczęła działać grupa samopomocowa, dla osób uzależnionych od narkotyków, alkoholu oraz dotkniętych przemocą w rodzinie.

Osoby uzależnione mogą się tu spotkać zarówno z pomocą profesjonalną – grupa psychoterapeutyczna oraz z grupą samopomocową NA (Narkomani Anonimowi) – mówi psycholog Elżbieta Gębala. – Jeśli trafi do nas osoba biorąca narkotyki – otrzyma adres placówki, gdzie może udać się na odtrucie. Przerwanie ciągu narkotykowego to dopiero początek procesu zdrowienia, bez którego niemożliwe są dalsze etapy leczenia. Dzieje się tak, ponieważ uzależnienie jest chorobą ciała, duszy i umysłu. Każda z tych sfer wymaga pomocy i przemiany.

Sięganie po narkotyki jest często przejawem niezaspokojonych potrzeb, ucieczki od przeżywania uczuć, braku konstruktywnych wzorców komunikacji w rodzinie, dostępności do środków psychoaktywnych i wiele innych czynników.

Z doświadczeń psychologa wynika, że po narkotyki sięgają już dzieci 10-letnie, a nawet młodsze, najczęściej z rodzin tzw. dysfunkcyjnych tzn. gdzie występuje alkohol, narkotyki, przemoc słowna, fizyczna, seksualna itd. Gdy rodzice sami piją alkohol, nie mają szans na zauważenie niepokojących objawów uzależnienia w zachowaniu dziecka. "Sygnał alarmowy" zwykle włącza się dopiero wtedy, gdy popełnione zostaje przestępstwo, np. kradzież dla zdobycia pieniędzy na narkotyki.

Na leczenie zgłaszają się osoby, które doświadczyły jakiegoś kryzysu, sięgnęły dna i poniosły konsekwencje tego, co robią. Zdarza się, że w imię złe pojętej miłości rodzina stara się uchronić osobę uzależnioną przed konsekwencjami nałogu narkotykowego. Matka, która wzdryga się wezwać policję do swego dziecka handlującego narkotykami, powinna jednak kierować się twardą miłością. Musi zrozumieć, że w

ten sposób chroni nie dziecko, lecz jego uzależnienie.

Są przypadki, że matka przyprowadza na leczenie dziecko, które w ogóle nie jest tym zainteresowane, a godzi się na rozmowę z psychologiem, by matka dała mu spokój. Osobę uzależnioną kieruje się na mityng. Wypowiadają się tam uzależnieni, którzy etap zakłamania mają już za sobą. Od nich "nowy" może usłyszeć prawdę o sobie, bez za-

kłamania, bez nakazów. Jest zaskoczony, skąd ci ludzie wiedzą o nim tak dużo. Potem okazuje się, że oni dużo wiedzą o chorobie, która u wszystkich jest podobna i wszystkich doprowadza albo do więzienia, albo do śmierci, albo do... leczenia.

Mityngi służą dzieleniu

LECZNICA DLA ZWIERZĄT czynne 14-18
Gościeradowska 1 sob. 9-11
tel. 678-28-69
specjalność rottweilery
chirurgia, interna, prowadzenie rozwoju młodych psów, wizyty domowe



Mieszkańców prawobrzeżnej Warszawy, dotkniętych chorobą narkotykową osobiście lub u kogoś z bliskich, a także sponsorów i wolontariuszy, zainteresowanych pomaganiem bliźnim – Praski Oddział Stowarzyszenia „Powrót z U” zaprasza na ul. Wojnicką 2 w poniedziałki w godz. 17–20, we wtorki i środy 16–19, w czwartki 10–13, w piątki 13–16. W podanych dniach i godzinach czynny jest telefon 818-18-14. Z Andrzejem Morawskim można się kontaktować pod numerem 0502-704-896, z Danutą Kubiak 0606-920-801.

59 rocznica Powstanie Warszawskie na Pradze

1 sierpnia 1944 r. jest datą jednego z dziejowych wydarzeń w czasie zbliżającej się do końca II wojny światowej, coraz bardziej zacierającą się w pamięci, gdyż świat bardzo oddalił się od tamtych czasów. Żyją jeszcze pamiętający tamten czas, którzy byli jego świadkami.

Powstanie Warszawskie było częścią akcji „Burza” - przygotowywanej przez władze Polskiego Państwa Podziemnego i dowództwo Armii Krajowej ogólnonarodowego powstania, które miało obejmować kolejno tereny przedwojennej Rzeczypospolitej w miarę przesuwania się frontu wschodniego i postępujących wojsk Armii Czerwonej i Wojska Polskiego uformowanego jako I Dywizja im. Tadeusza Kościuszki z wywiezionych do łagrów radzieckich wziętych do niewoli żołnierzy Września 1939 r. i Polaków z byłych ziem wschodnich przedwojennej Rzeczypospolitej. Armia Krajowa miała odegrać swoją rolę uczestnicząc w wyzwoleniu ziem polskich spod niemieckiej okupacji.

Udział Warszawy, która od pierwszych dni wojny i całą okupację była miejscem nieustannej walki o narodowe przetrwanie i siedzibą władz Polskiego Państwa Podziemnego oraz dowództwa Armii Krajowej miał być znaczący dla przyszłości kraju. Zbliżały się odgłosy frontu wschodniego a przez Warszawę od strony Pragi ciągnęły rozbite formacje niemieckie. Oczekiwanie rychłego wyzwolenia było powszechne. Termin wydawał się bliski. Udział w walce był oczywisty i upragniony za lata poniżenia i cierpienia. Po szczególne obwoły całego okręgu warszawskiego miały wyznaczyć rolę i zadania. Dotyczyło to również Pragi.

Zadania dla Pragi obejmowa-

ły Obwód XXVI i częściowo powiat warszawski „Obroza”. Dowódca oddziałów praskich AK, ppłk Antoni Wł. Żurowski „Andrzej” otrzymał je na odprawie 27 lipca u komendanta Okręgu Warszawa płk Antoniego Chruściela „Montera”. Należało zaatakować obiekty przede wszystkim o kluczowym znaczeniu taktycznym jak: koszar 36 p.p. Legii Akademickiej przy ul. 11 Listopada, dworce i stacje kolejowe, budynek DOKP, składnicę materiałów pędnych, remizy, fabryki, a także budynki o mniejszym znaczeniu. Należało zamknąć arterie prowadzące do miasta i usunąć podminowania mostów. Rozkaz pisemny dla XXVI Obwodu wyznaczający godz. „W” miał dopisek „zależy mi bardzo na zakorkowaniu mostów”. Po wejściu wojsk radzieckich na Pragę płk Żurowski miał nawiązać kontakt z jej dowództwem w imieniu Armii Krajowej jako dowódca wojskowy i gospodarz Pragi. Przewidywano atak „z marszu” i walkę na około 3 dni.

Jednak na Pradze sytuacja błyskawicznie się zmieniła. Niemcy grupują wojska bezpośredniego wsparcia tego odcinka frontu. Ściągnięte są dywizje pancerne i zaprawione w bojach frontowych zmotoryzowane formacje piechoty. Przy arteriach wylotowych wykonano umocnienia i ustawiono artylerię przeciwczołgową. Mosty były strzeżone przez gniazda ciężkich karabinów i artylerię przeciwlotniczą. Przed fabrykami i znaczącymi budynkami stały betonowe bunkry ze świetnie uzbrojoną obsadą. W tej sytuacji oczywiste stało się, że przewaga sił niemieckich jest niewspółmierna do sił powstańców. Ponieważ jednak wokół granic Pragi zjawia-

ły się pierwsze radzieckie wozy bojowe, można było przypuszczać, że uderzenie jest bliskie i można działać powstańcami utrudniając działania niemieckie. Zatakowane zostały znaczące obiekty, niektóre zostały opuszczone - a więc: budynek DOKP, Centrali Telefonicznej, mennicy, zajezdnia tramwajowa, rzeźnia miejska i inne, niektóre utrzymano. Najcięższe walki toczono wokół koszar na ul. 11 Listopada, w okolicach ul. Św. Wincentego, na Pelcowiznie i Nowym Bródnie - straty w ludziach były duże.

Gdy rychło okazało się, że ataku ze strony Armii Czerwonej nie będzie - jej formacje cofnęły się od granic miasta - otrzymane zadania są niewykonalne, a zdobyte obiekty nie do utrzymania, ppłk Żurowski wydał rozkaz - uzgodniony z gen. „Monterem” - o zaniechaniu walki, pozostawanie w ukryciu w gotowości bojowej i w łączności.

Od 10 sierpnia Niemcy zaczęli wyprowadzanie ludności Pragi - przede wszystkim mężczyzn i młodych kobiet do obozów w Pruszkowie i Zakroczymiu i dalej poprzez Dworzec Wschodni - do obozów w Niemczech. W tej sytuacji liczne oddziały praskie zaczęły przepływać przez Wisłę - od strony Saskiej Kępy i Grochowa na Czerniaków i Sadybę, a z Bródna i Targówka na Żoliborz i do Puszczy Kampinoskiej. 14 września - gdy los Powstania Warszawskiego był przesądzony - Armia Czerwona ruszyła na Pragę i wraz z Kościuszkowcami zajęła miasto po trzydniowej walce.

Zgodnie z pierwotnym rozkazem gen. Chruściela - płk. Żurowski nawiązuje kontakt z radzieckim komendantem

się doświadczeniem, siłą i nadzieją w powrocie do zdrowia ludzi uzależnionych. Równocześnie potrzebna jest edukacja na temat choroby narkotykowej, mechanizmów uzależnienia i sposobów radzenia sobie na co dzień z emocjami.

Mityngi oddziałują bardzo na sferę duchową, emocjonalną; terapia uzdrawia myślenie - podsumowuje Elżbieta Gębala.

K

Pragi gen. Kieniewiczem i gen. Berlingiem oraz gen. Bułganinem, głównie w celu określenia udziału żołnierzy AK w dalszej walce z Niemcami i ochronienia ich przed więzieniem i wywózką do obozów w głąb Rosji. Ostatecznie sam zostaje aresztowany w listopadzie 1944 r. Przebywa w więzieniach NKWD i UB i zostaje skazany na karę śmierci w grudniu 1944 r. potwierdzoną drugim wyrokiem w czerwcu 1945 roku.

Wykonanie wyroku wstrzymał gen. Marian Spychalski, Naczelny Dowódca WP skorzystał z prawa łaski i zmienił karę śmierci na 10 lat więzienia. Przewożony wraz z transportem więźniów do Wronek, płk. Żurowski zostaje odbity w lipcu tegoż roku przez oddział „Orlika” Mariana Bernaciaka pod Dęblinem. Ukrywa się przez 11 lat. Zostaje zrehabilitowany dopiero w 1958 r.

Wielu z jego żołnierzy - na jego polecenie - wstępuje do Wojska Polskiego, wielu jest aresztowanych, więzionych, zakatowanych lub wywiezionych do obozów.



Znakami tamtego czasu są znajdujące się na Pradze groby, pomniki i tablice pamiątkowe. Otaczajmy je naszą troską, pamięcią i należytą czcią bo to jest cena naszej wolności.

Barbara Boczkowska

Po mnie choćby potop cz. II

dokończenie ze str. 1

gan założycielski, czyli teraz miasto. To właśnie ten organ tworzy i likwiduje lub przekształca oddziały czy nawet całe szpitale. Jestem przecież w stałym kontakcie z ordynatorami tych oddziałów i wiem, że była dyrektor nie kierowała do konsultantów żadnych wniosków o zajęcie stanowiska. Mimo wszystko mnie pozostało wykonanie tej decyzji.

Czy uważa Pan, że jest słuszna?

- To oddzielna sprawa. Przede wszystkim pracownikom szpitala o tym nie powiedziano parę lat temu, że są takie przymiarki. Natomiast argumenty finansowe nie są do końca prawdziwe; mniej porodów to kwestia demografii, natomiast ginekologia, zarówno jako oddział, jak i punkt konsultacyjny, w ostatnim okresie znacznie przekraczają zawarty kontrakt.

Jeśli zlikwiduje się te dwa oddziały, szpital przestaje być pełnoprofilowy, a po praskiej stronie pozostaje tylko jeden taki oddział – w Szpitalu Bródnowskim, podczas gdy po lewej stronie jest ich 10.

- Są szpitale również tylko jednoprotolowe, właśnie ginekologiczno-położnicze. Nie wszystkie więc muszą być pełnoprofilowe. Faktem jest jednak, że po stronie praskiej mogą wystąpić trudności w organizacji takich świadczeń. Organ założycielski (dawniej starostwo, obecnie Urząd m.st. Warszawy) był jednak o tym poinformowany i taką sytuację zaakceptował.

Czy Panu, jako lekarzowi i politykowi, nie wydaje się, że organ założycielski mógł po prostu uwierzyć opinii byłej dyrektor nie sprawdzając faktów? Mam dane, które zamieszczam w oddzielnym materiale, świadczące o manipulowaniu faktami?

- Przede wszystkim nie jestem politykiem, choć uczestniczyłem w życiu politycznym. Jestem lekarzem i organizatorem. Oczywiście, jeśli są wątpliwości, należy zawczasu przeprowadzić analizę. Nikt ze Starostwa Powiatu Warszawskiego nie przeprowadził takiej analizy. Dlatego tak samo ponosi winę za te decyzje.

Czy nie ma szansy na uratowanie oddziału?

- Jego istnienie może przeciągnąć w czasie brak pieniędzy na odprawy, a uratować... tylko zmiana zdania organu założycielskiego.

Przecież są inne oddziały, znacznie bardziej deficytowe!

- Tak. Nawet kilkakrotnie. Należy do nich izba przyjęć, oddział intensywnej terapii, chirurgia ogólna i urazowa.... Ale nikt nawet sobie nie wyobraża, żeby zlikwidować chirurgię czy OIT.

Jaka jest zatem sytuacja szpitala na dziś?

- Stan budynków jest zły. Biuro Polityki Zdrowotnej przyznało nam w ostatnich dniach

1,7 mln zł na wykonanie najpilniejszych zadań inwestycyjnych, przede wszystkim centralnej sterylizacji, centralnej tlenowni, pomieszczeń na odpady i opracowanie dokumentacji modernizacji. Jest to pewne światelko w tunelu. Dotyczy to głównie budynku A. Wręcz tragiczna jest jednak pod względem budowlanym jest sytuacja zwłaszcza najstarszego budynku B, tam właśnie, gdzie m.in. znajduje się ginekologia, położnictwo i noworodki. Praktycznie nie jest możliwe wykorzystanie go do intensywnych działań medycznych.

Czyli – zburzyć?

- Może niekoniecznie aż tak. Myślę, że po adaptacji nadaje się na inną funkcję – hotelo-

wo-ambulatoryjną. Bez bloków operacyjnych. Tę działalność trzeba przenieść do budynku A lub nowego obiektu.

Oznacza to, że można tam przenieść także ginekologię, położnictwo i noworodki, tym bardziej, że praktycznie zwolnił się oddział po stacji hemodializ. Czy uważa Pan, że decyzja o oddaniu stacji hemodializ była korzystna dla szpitala?

- Zupełnie nie. Uważam, że to był błąd. Stacja hemodializ przynosiła miesięcznie około 330 tys. zł do kasy szpitala. Od 1 lipca tych pieniędzy już nie ma, gdyż funkcje naszego oddziału przejęła stacja firmy Euro-romedic, zresztą na naszym terenie, w wyremontowanych przez nich pomieszczeniach

Czy ginekologia i położnictwo zostaną zamknięte?

dokończenie ze str. 1

ważniejsze – nieodwlekanie terminu operacji.

Dyrektorka szpitala w tym piśmie ten temat całkiem przemilczała. Mogła sobie na to pozwolić, gdyż o treści pisma nikt nie wiedział: ani zainteresowani ordynatorzy, ani żaden z 4 działających w szpitalu związków zawodowych. A chodziło nie tylko o likwidację oddziału, ale i zwolnienie z pracy 105 osób. W maju okazało się, że Biuro Polityki Zdrowotnej – przytomnie – poprosiło o dołączenie opinii związków zawodowych. Te jednomyślnie wypowiedziały się negatywnie, i o "projekcie" dyrektorki, nieoficjalnie wprawdzie, ale powiadomiły ordynatorów. Dlatego ordynatorzy w maju poprosili o rozmowę. Bezskutecznie. O zamiarze nie wiedziała także Rada Społeczna Szpitala.

Formalnie jednak ów "projekt" ordynatorzy otrzymali dopiero po 1 czerwca, gdy stanowisko objął nowy dyrektor. Andrzej Koronkiewicz nie jest zwolennikiem tej decyzji. Podkreśla jednak, że decyzję musi wykonać, chyba, że organ założycielski ją zmieni. Dodaje przy tym: "Już w listopadzie ub. r. było to wiadome, że od końca września oddziały przestaną funkcjonować. Tak został wynegocjowany kontrakt. Wszystkie informacje świadczyły o ich głębokiej deficytowości".

Wspomniane wyżej pismo świadczy o tym, że dyrektorka uwzględniła to, co było jej wygodne. Zastanawiający jest fakt, że w symulacji kosztów i prognoz na rok 2004, przeprowadzonych w lipcu w szpitalu, prognozowany przychód z oddziału noworodków zmienia całkowicie rachunek ekonomiczny oddziału i pokazuje, że przyniosłoby on zysk w wysokości 364.445 zł.

Tak mówią dokumenty. Przy- pomnijmy, że dyrektor Dzierża-

nowska pomyśli likwidacji tego oddziału miała już parę razy. W swoim czasie zawiązał się nawet komitet obrony oddziału, w który aktywnie włączył się m.in. ówczesny (i obecny) radny Dzielnicy Praga Północ, J.K. Baranowski oraz były dyrektor Zarządu Dzielnicy Praga Północ Ireneusz Tondera, który nadal, choć już z innej pozycji, walczy o zachowanie oddziału. Wtedy wszyscy byli zgodni, że decyzje dyrektorki są złe – przede wszystkim dla mieszkanki Pragi. W końcu, po zmianie struktury miasta znów zaczęła dążyć do wytycznego celu. Czy nie dość delikatnie mówiąc błędnych, decyzji podjęła przez minione lata?

Na razie 31 lipca wszyscy pracownicy oddziałów dostali trzymiesięczne wypowiedzenia. Po kilku dniach zostały one wycofane. List, odwołujący się od realizacji tego pomysłu, podpisany przez wszystkich, złożono prezydentowi Kaczyńskiemu i A. Struzikowi, marszałkowi Sejmiku. Czy konieczne są strajki i pikety pod Urzędem m.st. Warszawy organizowane przez pracowników oddziału, kobiet, które tu rodziły i były operowane lub chcą to zrobić w przyszłości, aby skorygować decyzje organu założycielskiego. Redakcja głęboko wierzy w jego mądrość.

Z ostatniej chwili: Dyrektor Koronkiewicz poinformował nas, że pojawił się nowy pomysł wykorzystania "wolnych mocy przerobowych" oddziału noworodkowego. Według opinii konsultanta wojewódzkiego z zakresu neonatologii, można byłoby hospitalizować w nim noworodki urodzone z niską wagą – wcześniaki, które nie wymagają intensywnej terapii. Byłaby to swoista "przechowalnia" do czasu, kiedy samodzielnie opiekę będzie mogła sprawować matka. Warto podkreślić, że w Warszawie nie ma takiego oddziału.

po byłym laboratorium. Za podobny błąd uważam likwidację naszego laboratorium i zakup usług tego rodzaju na zewnątrz. Takie działania, owszem, podejmuje się z powodzeniem na świecie, ale wtedy, gdy placówka ma wystarczającą ilość pieniędzy na bieżące potrzeby.

Jaka jest sytuacja finansowa na dziś?

- Na koniec lipca było 19 mln złotych zadłużenia. I z dnia na dzień rośnie lawinowo.

Przecież dwa miesiące temu, gdy rozmawialiśmy, było o 5 mln mniej?

- Trzeba było przeksięgować należności wobec pracowników z powodu niezrealizowanej ustawy 203 zł, naliczyć zakładowy fundusz socjalny. Zadłużenie narasta z dynamiką ok. 1,5 mln zł kwartalnie. Grozi nam wstrzymanie dostaw leków, sprzętu jednorazowego użytku, materiałów opatrunkowych i nici chirurgicznych. Są niezapłacone faktury jeszcze z 2001 roku. Komornik zajął wszystkie pieniądze na koncie szpitala – 552 tys. zł. Bardzo nam tu zaskodziła m.in. utrata stacji hemodializ, bo przynajmniej był to gwarantowany dopływ pieniędzy.

Ta sytuacja potwierdza, że podejmowane były złe decyzje finansowe przez poprzednią dyrekcję szpitala.

- Byłbym bardziej ostrożny w ocenie. Wina leży także po stronie ówczesnego organu założycielskiego, czyli starostwa. Faktem jest jednak, że wiele decyzji związanych z kondycją finansową szpitala było błędnych. To zarówno stacja hemodializ i sprawa laboratorium, jak i niezrozumiała dla mnie decyzja o funkcjonowaniu na terenie szpitala kliniki okulistycznej, która jest własnością akademii medycznej. Tylko z powodu braku opłaty za czynsz szacunkowe straty szpitala od 2000 roku sięgają 1 mln zł.

Twierdzi Pan, że spośród szpitali "miejskich" Szpital Praski ma największy deficyt w Warszawie. Czy oprócz błędów zarządzania są jeszcze przyczyny obiektywne?

- Owszem. Z racji swego położenia mamy bardzo wielu pacjentów bezdomnych, obcokrajowców i po prostu nie ubezpieczonych. Znacznie więcej, niż jakkolwiek inny szpital. Straty z tego tytułu sięgają 3 mln zł. Część z nich, być może, uda się odzyskać: wystąpiliśmy już do ośrodków pomocy społecznej o zwrot kosztów leczenia bezdomnych. Pozostałym powinniśmy po prostu odmawiać leczenia. Nikt jednak sobie tego po prostu nie wyobraża. Może organ założycielski też to weźmie pod uwagę?

Rozmawiała Ewa Tucholska

Wszystkie teksty na ten temat znajdują się na naszej stronie www.nowagazetapraska.zigzag.pl



Szanowny Panie Dyrektorze

Jestem byłą pacjentką Pańskiego szpitala, w dniach od 03.03 br. do 20.03 br. przebywałam na oddziale Ginekologii i Położnictwa z podejrzeniem ciąży pozamacicznej. Obecnie, kiedy doszłam już całkowicie do dobrego stanu fizycznego, chciałabym gorąco pogratulować Panu tak znakomicie prowadzonego oddziału. W dzisiejszych czasach, kiedy powszechnie są narzekania na służbę zdrowia. Oddział Ginekologii i Położnictwa zdaje się całkowicie przeczyć tym opiniom. Mimo niewątpliwie trudnych warunków materialnych, z jakimi -jak słyszałam- boryka się szpital, ja zetknęłam się ze znakomicie wyszkoloną kadrą lekarską oraz troskliwymi i kompetentnymi pielęgniarkami. Posiłki podawano zawsze regularnie, a na całym oddziale ściśle przestrzegano zasad higieny. Nie wątpię, że jest to w dużej mierze zasługa Pana Ordynatora Oddziału. Dzięki temu pobyt w Pańskim szpitalu -mimo choroby - nie pozostał nieprzyjemnych czy przykrych wspomnień, wręcz przeciwnie. Wszyscy pracownicy Oddziału Ginekologii zasługują - moim zdaniem - na najwyższe uznanie za swoją wysoką etykę lekarską, uprzejmość, fachowość i oddanie swojej pracy. Jeszcze raz serdecznie gratuluję tak wspaniałego Oddziału.

AW (Imię i nazwisko znane redakcji)



Z przykrością przyjąłem wiadomość o planach zamknięcia Oddziału Ginekologiczno-Położniczego Szpitala Praskiego.

W lutym 2003 r. urodziłam w tym oddziale córeczkę i ta piękna chwila pozostanie na zawsze w mojej pamięci. Poród jest dla każdej kobiety cudownym, ale zarazem trudnym momentem. Pani dr Elżbieta Milecka obecna przy porodzie potrafiła skutecznie zmniejszyć stres z nim związany. Jej serdeczność i fachowość dawały mi poczucie bezpieczeństwa. Pozostali lekarze Oddziału Położniczego i personel Oddziału Noworodkowego zawsze chętnie służyli pomocą i z cierpliwością wyjaśniali wszystkie problemy. Każdej przyszłej matce życzyć porodu w tak przyjaznych warunkach. Wobec powyższego niepokoi mnie jako kobietę plan likwidacji Oddziału, do którego mam absolutne zaufanie. Oferty kilku warszawskich szpitali nie są dla mnie żadną rekompensatą. Uważam, że należy za wszelką cenę pomóc temu właśnie Oddziałowi, bo takiego zespołu (w tym wielka zasługa obecnego Ordynatora) nie wolno stracić.

O R-M (Imię i nazwisko znane redakcji)



Wiadomość, iż ma zostać zamknięty Oddział Ginekologiczno-Położniczy w Szpitalu Praskim przyjmuję z ogromną przykrością. W styczniu 2000 r. w tym szpitalu urodziłam swoje drugie dziecko. Obecnie spodziewam się trzeciego dziecka, które planowałam urodzić również w Szpitalu Praskim, szczególnie ze względu na fachową opiekę i serdeczną atmosferę.

Pracownicy tego oddziału, począwszy od fizycznych poprzez położne i lekarzy, wykazują ogromną cierpliwość, służą pomocą, dają poczucie troski i bezpieczeństwa, czyli wszystko to, czego trzeba kobiecie przy porodzie i w czasie połogu.

Jak można likwidować taki oddział? Raczej należy stworzyć plan pomocy Oddziałowi, by każda przyszła matka mogła odbyć poród pod opieką takiego zespołu, jaki stworzył obecny Ordynator dr Władysław Fidziński.

Wyrażam nadzieję, iż plan likwidacji Oddziału nie zostanie zrealizowany, a ja będę mogła urodzić swoje dziecko w szpitalu, do którego mam całkowite zaufanie. Z doświadczenia wiem, iż w tym szpitalu urodzę w warunkach przyjaznych matce i dziecku. W przeciwnym wypadku czeka mnie trudny wybór szpitala spośród kilku innych, a z tym związany stres i niepewność.

Z poważaniem

BA (Imię i nazwisko znane redakcji)



W czerwcu 2003 przebywałam na oddziale ginekologicznym Szpitala Praskiego p. w. Przemienienia Pańskiego. Tych kilka dni spędzonych w szpitalu przekonało mnie, że są jeszcze placówki służby zdrowia, w których kompetentni, profesjonalni i pełni poświęcenia lekarze: dr Władysław Fidziński, dr Janusz Grzybowski, dr Piotr Czempiński oraz średni personel medyczny potrafią przywrócić wiarę w Człowieka. Dzięki ich fachowości mój pobyt w szpitalu był krótki i rekonwalescencja przebiegała bez problemów. Ich serdeczność, uśmiech i troskliwa opieka sprawiła, że powrót do zdrowia był podwójnie budujący.

Dlatego wieść o zamiarze likwidacji całego oddziału ginekologiczno-położniczego wraz z oddziałem noworodków przyjęłam z wielką przykrością i niedowierzaniem. Tego typu placówki powinny być promowane i nagradzane, a nie zamykane! Z tego też powodu ośmielam się kierować ten list do Pana z nadzieją, że może Pan wpłynąć na zmianę decyzji, krzywdzącej przede wszystkim wspaniałych lekarzy, ale również i pacjentki, z góry dziękując za pomoc.

Serdecznie pozdrawiam wszystkich ludzi wielkiego i dobrego serca.

KC (Imię i nazwisko znane redakcji)

Ekologia i inwestycje

dokończenie ze str. 1

odpowiednio o 41 i 47 mln zł. W latach 2006 - 2007 wydatki na cele inwestycyjne wyniosą znów około 30 mln zł.

Nie ma szans na uzyskanie od miasta środków na wyposażenie budowanej przychodni zdrowia przy Milenijnej - władze stolicy są w tej kwestii nieugięte. Sztandarowe inwestycje wodociągowe zakończą się w 2004.

Burmistrz Semetkowski wskazał budowę priorytetowe - szkoły, drogi, boiska, parki. W kategorii inwestycji ogólnomiejskich najważniejsze to modernizacja mostu na Kanale Żerańskim, budowa Mostu Północnego, metra lub szybkiego tramwaju, modernizacja kolei do Legionowa i oczyszczalni Czajka.

Radna Lidia Polit (SLD) podważyła sensowność opiniowania planu inwestycyjnego w sytuacji gdy kwoty przypadające na poszczególne inwestycje są czysto hipotetyczne, zaś radna Anna Woźniakowska (PO) wyraziła zaniepokojenie tak znacznym okrojeniem środków. Piotr Majewski, przedstawiciel publiczności, mieszkaniowiec osiedla Erazma zwrócił uwagę na niezbyt szczęśliwe usytuowanie osiedla budowanego przez J.W. Construction - zagrożone są pomnikowe dęby. Piotr Majewski postulował również by teren w obrębie ulic Myśluborska - Ćmielowska - Botewa - Świderska przeznaczyć pod budowę parku.

Ten postulat mocno poparł obecny na sesji radny Rady Warszawy Andrzej Półroliczak. Odpowiadając Tadeusz Semetkowski przypomniał, że ów teren jest dobrze uzbrojony i ma inne przeznaczenie. Park powstanie m.in. na 10 ha przy Ćmielowskiej i będzie połączony z terenem za wałami wiślanskimi, pozostanie istniejący park Botewa ze starodrzewem, powstanie park na tyłach osiedla Kamińskiego. Burmistrz zwrócił uwagę, że generalnie Białoleka ma ogromny obszar zieleni miejskiej, której utrzymanie i pielęgnacja są bardzo kosztowne. Burmistrz Jerzy Smoczyński oświadczył, że z przyjemnością przyjmie decyzję władz stolicy, jeśli Rada Warszawy uchwali powstanie parku na dyskusyjnym terenie.

Na pytanie czemu w wieloletnim planie inwestycyjnym nie znalazła się regulacja rzeki Długiej burmistrz Smoczyński odpowiedział, że nie zdecydowano jeszcze czy tę inwestycję będzie realizować dzielnica czy Wojewódzki Zarząd Inwestycji Wodnych.

Radni wysłuchali stanowiska klubu SLD w sprawie realizowanych inwestycji. Ślimaczy się budowa przychodni zdrowia i według SLD zarząd ignoruje pytania radnych w tej kwestii. Nie sposób tego nie skomentować. Na jednej z ostatnich sesji burmistrz Semetkowski informował przecież, że generalny wykonawca stracił płynność finansową i zarząd podpisuje cesje z podwykonawcami, by płacić im bezpośrednio za kolejne etapy robót, pomijając generalnego wykonawcę. Poinformował również, że zakończenie inwestycji przesunie się w czasie i poda przewidywany termin, bodaj wrzesień tego roku.

Radni SLD wytknęli zarządowi opieszałość, która może sprawić, że środki przeznaczone na konkretne inwestycje wrócą do miasta. W stanowisku pojawiły się m.in. pytania dlaczego termin realizacji boiska w Parku Picasso został przesunięty na rok 2006, dlaczego tak długo powstaje budynek komunalny, czemu nie ma jeszcze parku przy Botewa - Ćmielowskiej - Myśluborskiej (dyskusję na ten temat relacjonowaliśmy powyżej). W stanowisku pojawiło się pytanie o priorytety - które uwzględniają potrzeby zbiorowe, które zaś prywatne interesy (sic!).

Burmistrz Jerzy Smoczyński konkludował - *Cieszę się, że radni SLD*

zauważyli mankamenty ustroju Warszawy. Tylko samorządne gminy mogą w pełni dbać o interesy mieszkańców. Z pewnością poinformujemy jeśli jakaś inwestycja będzie zagrożona. Mam nadzieję, że tak jak byliśmy najlepsi na Mazowszu jako gmina, tak będziemy najlepsi jako dzielnica.

Stanowisko klubu SLD odczytywała Lidia Polit i do niej były skierowane słowa radnego Frączaka - Pani radna Lidia Polit śmiechy mnie. Były przecież dyskusje na komisji inwestycyjnej, mamy się zmieścić w 30 mln zł!

Burmistrz Semetkowski dodał, że nie można mówić, iż zarząd źle realizuje inwestycje, których miasto

nie umieściło w planie i że oceny radnych SLD są niesprawiedliwe. Stanowisko rady w odniesieniu do prac nad statutem stolicy przyjęto jednogłośnie.

Apelowano o przyspieszenie prac nad dokumentem i o zapisy, które zapewnią dzielnicom realny wpływ na sprawy lokalne. Uchwalono poparcie dla działań na rzecz kanalizacji w Białolece Dworskiej, dla budowy ulicy Topolowej, przeznaczenie działki przy Strumykowej pod budowę parku.

Z odpowiedzi na interpelacje radnych zebrani mogli się dowiedzieć, że góra ziemi wzdłuż wałów wiślanskich to nie dzikie wysypisko, ale

materiał na tzw. podsypkę, która zostanie wykorzystana podczas budowy gimnazjum przy Van Gogha, że Izba Rolnicza nie wyraża zgody na przeznaczenie terenu przy ulicy Wyszkowskiej pod budowę cmentarza komunalnego, ale zabiegi wokół tej sprawy trwają. Cmentarz nie ma szczęścia do lokalizacji - poprzednia, przy oczyszczalni Czajka, była chybiona ze względu na niski poziom wód gruntowych.

Na kolejne interpelacje odpowiadał burmistrz Smoczyński - dostęp do wody w Królewskim Porcie Żerań jest zamknięty zgodnie z prawem, ścieżka rowerowa wzdłuż Kanału Żerańskiego będzie wyrównywana. (egu)



Osiem tłustych lat?

Do napisania tych kilkunastu zdań natchnęła mnie przedstawiona (po raz kolejny zresztą) na łamach NGP wizja Białoleki od 1994 roku. Z grubsza forsowany przez NGP pogląd wyraża się tak: peryferyjny i zaniedbany teren, na którym już tylko wrony zawracały, dzięki rządowi Gospodarności i jej kolejnych koalicjantów stał się w ciągu ośmiu lat enklawą dobrobytu i rozwoju, a standard życia większości mieszkańców dorównuje (jeśli go nie przewyższa) poziomowi Unii Europejskiej.

Tymczasem, moim zdaniem, nie kwestionując wagi szeregu wskaźników ekonomicznych, takich jak fakt powiększenia budżetu, wysoki odsetek budżetu przeznaczony corocznie na inwestycje, rozwój mediów i dróg, problem rozwoju Białoleki jest znacznie bardziej złożony i niejednoznaczny. Skupianie się tylko na jego pozytywnych stronach nie tylko bardzo fałszuje obraz rzeczywistości, ale przede wszystkim zamyka oczy na szereg problemów już istniejących i tych, które niebawem wystąpią.

Koszt alternatywny

Każdy projekt ekonomiczny czy inwestycja jest oceniany przede wszystkim w porównaniu z kosztem alternatywnym. Podejmując bowiem jakieś działania warto wiedzieć, ile się zyskuje, a ile traci, jeśli równocześnie rezygnuje się z czegoś innego. W wypadku gminy (czy dzielnicy) taki koszt alternatywny powinien obejmować nie tylko koszt ekonomiczny, ale również społeczny, socjalny, czy nawet psychologiczny.

Tak, to prawda, budżet Białoleki systematycznie się powiększał, głównie dzięki temu, że napływali nowi mieszkańcy, a jak wiadomo 27% wpływów z podatków od osób fizycznych idzie do budżetów gmin, podobnie jak znaczna ilość wpływów z podatków od osób prawnych (przecież te osoby gdzieś muszą robić zakupy, chodzić do fryzjera itp.) Równoległe jednak wraz z napływem ludności pojawiały się dotychczas nieznanne problemy. Działo się tak dlatego, że rozwój ów był bardzo nierównoważony i za kolejnymi blokami, osiedlami mieszkaniowymi itp. nie nadążał (i nie nadąży) rozwój zarówno infrastruktury komunikacyjnej, jak i przede wszystkim społecznej. To nie przypadek, że Białoleka jest ostatnio przede wszystkim znana z faktu, że brakuje tutaj miejsc w przedszkolach i żłobkach, że dojechać stąd do centrum w godzinach szczytu trudniej niż z Ursusa (czy innych dzielnic peryferyj-

nych), i że coraz więcej nowosporządzonych mieszkańców zaczyna się czuć trochę rozczarowanymi.

Nie jestem znową problematyką ekologiczną, ale wydaje mi się, że przynajmniej równoległe z falą osiedleńczą należało załatwić hermetyzację "Czajki" i uniknąć dość groteskowej sytuacji, jaką jest fakt, że nielicznymi osiedlami pozbawionymi kanalizacji w Warszawie są właśnie te znajdujące się najbliżej oczyszczalni. Wiem, że sprawa ta nie leżała bezpośrednio w gestii gminy Białoleka, ale wiem również, że zgodnie z zasadą domniemania kompetencji gminy są upoważnione do występowania w interesie swoich mieszkańców ze wszystkimi sprawami do innych instytucji.

Oczywiście, sprawę napływu nowej fali osiedleńczej załatwił przede wszystkim rynek. Mieszkania w Białolece były najtańsze w Warszawie, więc zaczęła się tutaj osiedlać młoda inteligencja i raczkująca jeszcze w Polsce tzw. klasa średnia (być może jest to największy pozytyw całego rozwoju Białoleki, ponieważ ta akurat grupa społeczna może bardzo wiele dać dobrego swemu miejscu zamieszkania, o ile już odchowa dzieci i konkurencja na rynku pracy nie będzie tak wyczerpująca).

Jeśli więc całą sprawę rozwoju Białoleki spowodowało prawo podaży i popytu, to trudno tu mówić o jakiejś koncepcji rozwoju. Taką koncepcją mogłoby być takie zarządzanie tym rozwojem, które ograniczyłoby jego negatywne skutki uboczne.

Trzeba w tym miejscu wspomnieć o tej części mieszkańców, która przyczyniła się do rozwoju Białoleki najbardziej, a która jednocześnie najbardziej doświadczyła jego negatywnych skutków ubocznych. Mam tu na myśli mieszkańców tzw. starych osiedli (powstałych jeszcze przed II wojną), takich jak Wiśniewo, Płudy, Białoleka Dworska. To z ich podatków powstawały drogi i szkoły na Nowodworach czy Kobiałce, a ludzie ci często mieszkają wciąż bez wodociągów, kanalizacji, przy gruntowych drogach - z tą tylko różnicą, że wcześniej jeździły tam trzy samochody na godzinę, a teraz sto. Oczywiście, rozwój Białoleki przyniósł również szereg korzyści dla części jej "starych" mieszkańców. I naprawdę (piszę to bez żadnej złośliwości) cieszę się, że moim znajomym na Szamocinie, Ruskowym Brodzie, Kobiałce itp. żyje się znacznie lepiej niż w latach osiemdziesiątych, bo wiem, jak było tam

ciężko. Pamiętając o tym, trzeba mieć jednak na względzie zaniedbanie, jakiego doświadczyli mieszkańcy starych, nierolniczych osiedli.

Co można zmienić?

Kiedy rozmawiałem z p. redaktorem Tucholską, zarzuciła mi ona, że skupiam się tylko na krytyce, zamiast zaproponować jakieś pozytywne rozwiązania. Oczywiście, możliwości działania dzielnicy są inne, niż gminy i obawiam się, że wszystkim jest w tej chwili trudno ustalić, jakie są granice działalności dzielnic. Kilka spraw wydaje się jednak podstawowych. Po pierwsze, władze samorządowe powinny zwiększyć dialog społeczny z mieszkańcami. Tym bardziej, że w wyniku ordynacji proporcjonalnej i ograniczeniu liczby radnych bardzo duże obszary Białoleki nie mają praktycznie swoich przedstawicieli.

Przed wszystkim należy bardziej poważnie zacząć traktować rady osiedla. Nie może być tak, jak w tej chwili, że na część pism rada osiedla (np. RO Białoleka Dworska) nie dostaje żadnej odpowiedzi. Część ma charakter zbywania: "wydział X przesłał pismo do wydziału Y". Dia-

log nie może też ograniczać się do przewodniczących rad osiedli (choćby dlatego, że te są wewnątrz bardzo pluralistyczne) i na spotkania dotyczące kierunków rozwoju dzielnicy, jej polityki inwestycyjnej, społecznej, powinni być zapraszani wszyscy członkowie rad osiedli.

Następną sprawą jest przychylniejsze traktowanie różnych inicjatyw obywatelskich. Wyobrażam sobie wręcz, że w ratunku mógłby być odelegowany urzędnik, którego zadaniem byłoby pomagać obywatelom, którzy chcą założyć stowarzyszenie, fundację (w gąszczu przepisów łatwo utonąć).

Wiele też w tej dziedzinie zależy od prasy lokalnej i od tego, czy będzie opisywać rzeczywistość białolecką tylko przez pryzmat ratusza i tego, co się w nim dzieje, czy też będzie docierać do mniej widocznych problemów (co nie znaczy, że nieważnych!) i ludzi działających na rzecz ich rozwiązania. To już jednak temat na inny tekst.

**Sekretarz RO
Białoleka Dworska,
mieszkaniec Białoleki Dworskiej
od urodzenia - Krzysztof Madej**

O odpowiedź na list poprosiliśmy burmistrza Jerzego Smoczyńskiego

Czytając list Pana Madeja z satysfakcją zauważam duże zmiany postrzegania naszej rzeczywistości. Dostrzega już 100% wzrost liczby mieszkańców Białoleki w ciągu 8 lat współzarządzania przez Gospodarności. Przypisuje to jednak grze rynkowej. Zgadza się. Jest to gra rynkowa. Ale tą grę trzeba wygrać budując własne szkoły, wodociągi, kanalizację, tworząc w ten sposób warunki, w których inwestorzy chcą inwestować, a ludzie chcą się tu osiedlać. Myślę, że wiedza Pana na temat Białoleki nie ogranicza się tylko do Białoleki Dworskiej. To wszędzie w całej Białolece również na Nowodworach, Kobiałce, Tarchominie, Szamocinie czy Ruskowym Brodzie mieszkali starzy mieszkańcy, którzy płacili podatki i z których to w różnym okresie, w różnych miejscach budowano szkoły, drogi czy wodociągi. Nie będziemy więc rozbiierać istniejących szkół i dróg, tylko dlatego, że zostały wybudowane w PRL-u a w ich miejsce budować nowe. Trzeba je budować tam, gdzie wcześniej nie budowano, a dziś są ogromne potrzeby. Każdy rozwój pociąga za sobą koszty. Nie są to koszty alternatywne, ale rzeczywiste. Nie jest to odkrycie, że jeśli mieszkańcy jakiegoś rejonu sprzedali działki, na których powstały nowe domy to liczba samochodów wielokrotnie się zwiększa. Mają je zarówno nowi mieszkańcy jak i ci, którzy tu od lat mieszkają. Pytanie więc do Pana Madeja, czy uważa Pan, że należy zabronić ludziom budować nowe domy, gospodarować swobodnie swoimi nieruchomościami, przez co ograniczymy ruch samochodowy na ulicach.

Prowadząc gminę przez 8 lat, o których mówi Pan, że były tłuste pamiętałem o problemach z Oczyszczalnią „Czajka”, jej modernizacja jest wpisana w program rozwoju miasta, jak również kanalizacja przyległych terenów. Problemy komunikacyjne rozwiąże Trasa i Most Północny na projektowanie którego pieniądze znalazły się w tegorocznym budżecie miasta. Komunikację w rejonie Białoleki Dworskiej i na terenie całej dzielnicy Białoleka rozwiąże szybka kolej miejska do Legionowa. Modernizacja tej linii kolejowej pozwoli również rozwiązać problem skrzyżowania ulic: Bohaterów, Czołowej i Klasyków. Zanim więc zacznie się krytykować warto zajrzeć do wieloletniego planu inwestycyjnego zarówno miasta jak i dzielnicy.

Zbrodnia czy szansa rozwoju?

Jakiś czas temu redakcję odwiedziła przedstawicielka ekologów, sugerując, że zezwolenie na zabudowę osławionych kiedyś terenów, oznaczonych X-71 i O-50 na terenie Białoleki było świadoma "zbrodnia" popełniona przez burmistrza. W jej głębokim przekonaniu doprowadziło to do likwidacji klinów napowietrzających Warszawę i zieleni. Wprawdzie NGP wielokrotnie przez minione lata pisała o tych, to jednak ponownie wracamy, by – miejmy nadzieję po raz ostatni – wyjaśnić tym, którzy łatwo poddają się psychozom, podsycanym przez niedouczone "ekologów", o co w tej całej sprawie chodzi. Mówi o tym "obwiniony", czyli burmistrz Jerzy Smoczyński

Przez lata walczył Pan o zmianę kwalifikacji tych terenów. Dlaczego?

- Od pokoleń moja rodzina na tych terenach mieszkała. Białoleka została włączona do Warszawy w 1977 (przedtem wchodziła w skład gminy Nieporęt, powiat wołomiński), ale już wcześniej, bo w 1972 r. powstała I wersja planu ogólnego zagospodarowania Warszawy, gdzie te tereny były przewidziane jako rezerwa terenu na zaplecze przemysłowo-techniczne dla stolicy. Miała tam powstać elektrociepłownia Mańki, największa w mieście oraz wysypiska popiołów. Były to tereny rolne. Wprawdzie ziemia jest tu słaba, V i VI klasa, ale przeważały gospodarstwa ogrodnicze. W momencie, gdy powstała koncepcja wyłącznie przemysłowej zabudowy, zabroniono mieszkańcom nie tylko budować domy na swoich ziemiach, ale nawet je remontować. Groziło to przede wszystkim całkowitym wyludnieniem się tych ziem.

Czy możemy określić granice tych stref?

- Tzw. X-71 zaczynał się od ul. Orneckiej do terenów byłego obecnie Faelbetu, przebiegał wzdłuż torów kolejowych między młynami a stolarnią, przez Anopol i kończył się na Trasie Toruńskiej i do granicy Nieporętu. Natomiast O-50 zaczynał się między ul. Ruskowy Bród a Olesin (od strony Nieporętu), przebiegał przez Kąty Grodziskie i po prawej stronie ul. Głębockiej aż do granicy z Markami. Łącznie obie te zaplanowane strefy obejmowały 2/3 terenu Białoleki, która ma 74 km kw.

Zresztą tam właśnie, gdzie dzięki staraniom m.in. grupy radnych z Białoleki jest obecnie planowany rezerwat, czyli w granicach Czarnej Strugi, miało być wysypisko popiołów. To teren określany mianem O-50.

Zresztą te określenia, którymi obecnie posługują się ekolodzy, są błędne. Wiedzą, że gdzieś dzwoni, ale nie wiadomo gdzie.

Dlaczego?

- Bo w tamtym okresie nie było jeszcze żadnych "O" czy "X". Było po prostu określenie, że są to tereny pod uciążliwe i "brudne" budownictwo przemysłowe, bez prawa jakiegokolwiek zabudowy mieszkaniowej. Dopiero potem w nowym planie ogólnym zagospodarowania Warszawy, który zaczął obowiązywać od 1992 r., pojawiły się te oznaczenia.

I nadal nie można było budować?

- Nie. Właśnie także naszym sukcesem było to, że walcząc o to od 1990 r. doprowadziliśmy (mam tu na myśli 6 radnych z terenu Białoleki, którzy wówczas wybrani zostali do Rady Dzielnicy-Gminy Praga Północ), do wprowadzenia w planie ogólnym

nym, tam, gdzie nadal były rezerwy terenu pod elektrociepłownię i wysypisko, pozwoleń na budowę siedliskową jednorodziną, i automatycznie – na remonty istniejących zabudowań. To było dla naszych mieszkańców najważniejsze.

Czy Pana to także dotyczyło?

- Wtedy już nie. Wprawdzie miałem 7 ha ziemi przy ul. Kobiałka - Olesin - Płochocińska (czyli w okolicy miejsca, gdzie miała stać elektrociepłownia), ale walcząc przez dwa lata zdołałem już sobie zdobyć pozwolenie na budowę przy ul. Płochocińskiej. Zresztą nie tylko ja, ale w większości odbywało się to kosztem rozmaitych kombinacji, bo np. ktoś rozbudowywał budynek gospodarczy i tam mieszkał... Warunki do życia były niesłychanie trudne, bo nikt nawet nie planował wodociągów, gazociągów, a tym bardziej kanalizacji czy dróg. Faktem jest jednak, że miałem już wtedy dwóch dzieci. Wiedziałem, że czas

szybko płynie – one też kiedyś będą chciały postawić sobie domy. I jestem przekonany, że właśnie tu, w Białolece, bo moja rodzina od pokoleń jest z tym terenem związana.

A Kanał Żerański?

- Wzdłuż kanału miały prowadzić tory do elektrociepłowni od Ec. Żerań. To właśnie te tereny, gdzie jakoby miały być kliny napowietrzające Warszawę. Na pewno dzięki temu w stolicy byłoby jeszcze więcej popiołów i dymów!

Wróćmy jeszcze do planu ogólnego z 1992 r., gdy utworzono te strefy. Co w topografii oznacza "X" i "O"?

- "X" to teren o możliwościach urbanistycznych. Uznano wtedy, że może tam powstać zarówno elektrociepłownia, jak i budownictwo mieszkaniowe. Wszystkie tereny oznaczone tą literą wymagały opracowania w przyszłości szczegółowych planów zagospodarowania. Natomiast "O" to miały być strefy ochronne dla miasta. Należało

tam zachować istniejącą infrastrukturę, czyli rolnictwo i niska zabudowę. Strefa "O" była np. od ul. Sprawnej do Jabłony. Natomiast od Sprawnej aż do Żerania można było budować bloki, nawet 30-piętrowe. W poprzednim planie na tym terenie, wzdłuż Wisły od Trasy Toruńskiej aż do Nowego Dworu, miała powstać tzw. północna dzielnica mieszkaniowa – wysokie bloki dla miliona ludzi. W ten sposób całkowicie zniszczona zostałaby m.in. Kępa Tarchomińska i Lasy Skierdowskie. Brało się to stąd, że w poprzednich planach obok, w Modlinie, miało powstać lotnisko towarowe odciążające Okęcie. Natomiast II część tej gigantycznej dzielnicy miała powstać w ramach tzw. X-70 w okolicach Marcelina (za Faelbetem w kierunku Białoleki Dworskiej).

Kiedy znikło widmo elektrociepłowni?

- Gdy opracowaliśmy szczegółowy plan zagospodarowania. Pierwszy taki plan powstał

w 1995 roku dla obszaru Białoleka Wieś (między ul. Białoleką a Ostródzką poczynając od Trasy Toruńskiej) i teren ten został przeznaczony pod budownictwo mieszkaniowe. W 1997 r. został uchwalony plan szczegółowy Kobiałka-Mochotyńska – dotyczący właśnie terenu, gdzie miała powstać elektrociepłownia. Dopiero wtedy jej widmo przestało straszyć. Tam także dopuszczono budownictwo mieszkaniowe, jednorodzinne i wielorodzinne, ale nie przekraczające 15 metrów, czyli 3,5 kondygnacji. Na tych terenach niektóre drzewa są wyższe!

A północna dzielnica mieszkaniowa – obie jej części?

- X-70 i X-71 znikły wraz z opracowaniem planów miejscowych. Powstały one między 1997 a 2002 r. Dopuszciliśmy tam budownictwo mieszkaniowe do 15 m.

Jakie strefy "O" są na Białolece?

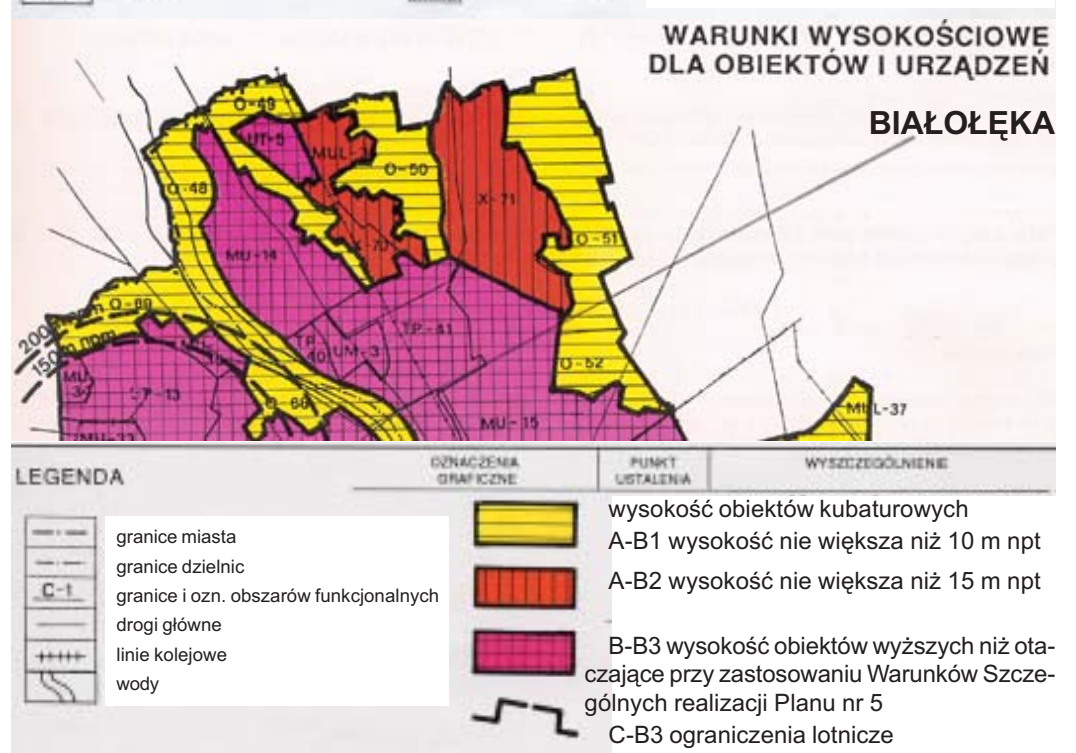
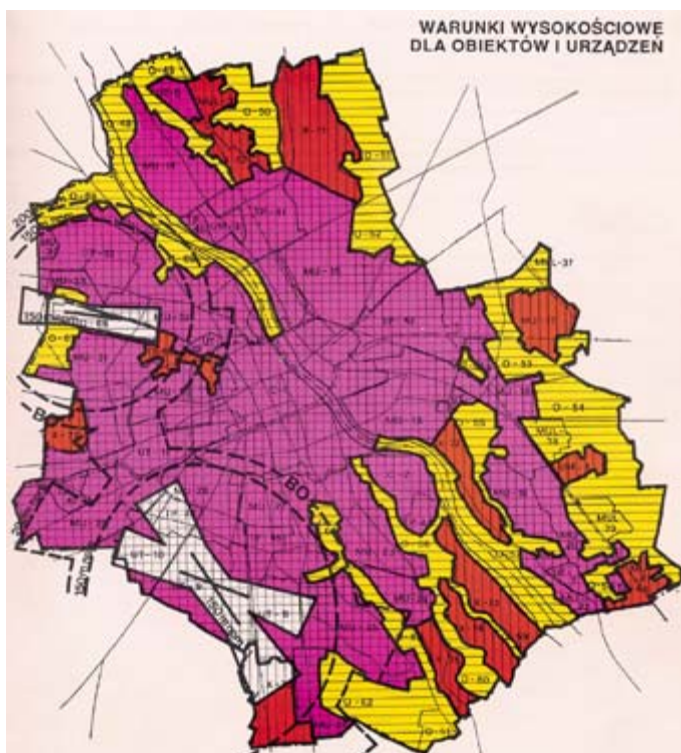
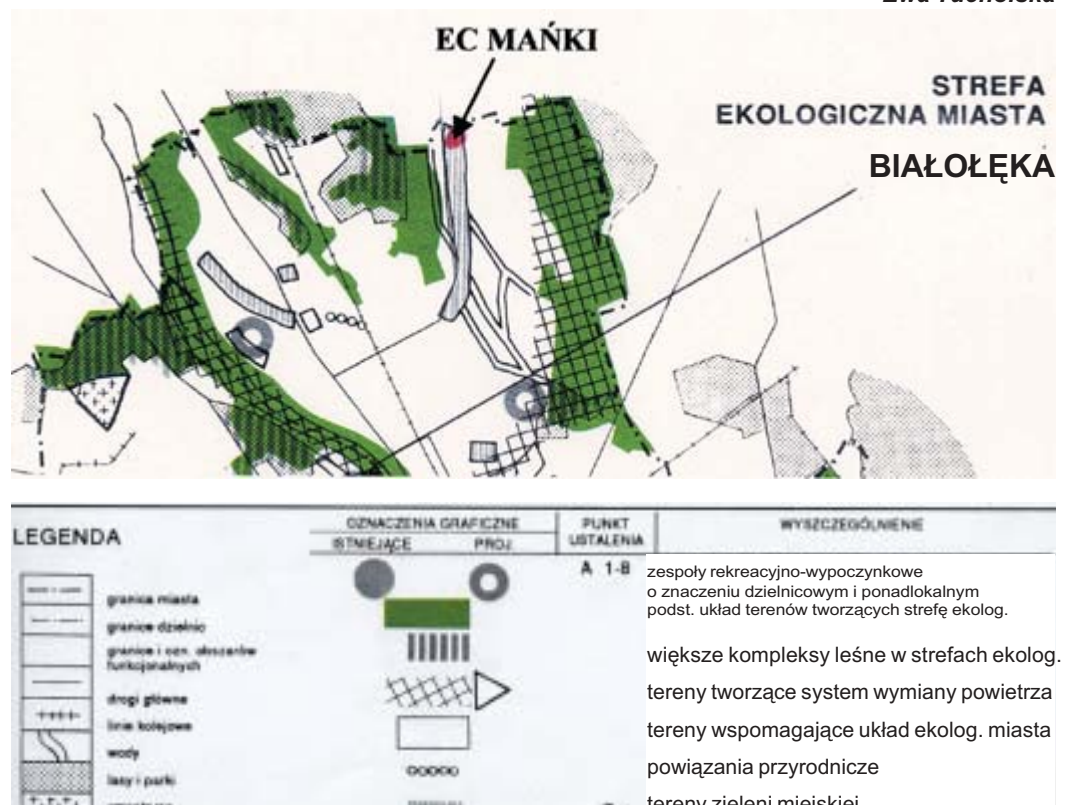
- O-48 wzdłuż Wisły: Kępa Tarchomińska i cały pas przy wałach wiślanych. Ten teren musi pozostać nienaruszony. O-49 wzdłuż Modlińskiej. To lasy ciągnące się od Nowego Dworu do ul. Klasyków i częściowo do planowanej Trasy Mostu Północnego wzdłuż torów kolei

Warszawa – Legionowo. O-50 – Białoleka Dworska między Ornecką a Trasą Mostu Północnego (przy Świderskiej) do skrzyżowania ul. Białoleckiej z Płochocińską i ostatnia – O-51 od planowanej trasy Nowo-Wincentego, czyli pomiędzy ul. Olesin a Ruskowy Bród do granicy z Markami i ul. Głębockiej po prawej stronie, jadąc od Bródna w stronę Nieporętu.

Czy te "kliny napowietrzające" są obecnie zabudowane?

- Tam, gdzie są plany. Na O-48 nie ma planu, nie ma zabudowy. O-49 jest nadal tylko zielone. Na O-50 trwają prace nad planami, zostanie tam dopuszczona zabudowa mieszkaniowa na terenie leśnym na tzw. Parceli Reyowskiej (to jeszcze sprawa sprzed wojny. Nazwa od nazwiska właściciela, który miał tam 250 ha ziemi. Część przeznaczyl i sprzedał pod budownictwo, część zalesił władze PRL po wojnie. Tam właśnie dopuszcziliśmy budownictwo jednorodzinne i wielorodzinne do 3,5 kondygnacji). O-51 nie został zmieniony. Dopuszczone jest tam budownictwo siedliskowe wzdłuż istniejących dróg. Nie ma tam wysokich domów wielorodzinnych. Wszelkie nasze przedsięwzięcia zmierzały zawsze do poprawy jakości życia mieszkańców i zrównoważonego rozwoju Białoleki. I tylko do tego.

Rozmawiała Ewa Tucholska



Wędką dla bezrobotnych

Bezrobocie na Targówku spadło o ponad jeden procent w porównaniu z marcem, ale wciąż jest spore - 7,7 proc. To oznacza, że w dzielnicy bez pracy pozostaje 6,2 tys. osób. Nic dziwnego, że do punktu informacyjnego dla osób bezrobotnych, w każdy wtorek w ratuszu, ustawiają się kolejki. Bywa, że po poradę i oferty pracy zgłasza się nawet 150 osób.

Targówek jest trzecią po Ursynowie i Białolecie stoliczną dzielnicą, w której zorganizowano punkty doradztwa i pośrednictwa pracy. Inicjatywa urzędu pracy, władz Targówka i ośrodka pomocy społecznej to strzał w dziesiątkę. - Sytuacja materialna osób bezrobotnych jest czasem na tyle trudna, że nie stać ich na bilet komunikacji miejskiej, by dojechać do urzędu pracy. Dodatkowym ułatwieniem - tu w punkcie informacyjnym - jest pełna anonimowość porad. Wielu bezrobotnym trudno jest pokonać barierę wstydu. Główne zadanie spoczywa na pracownikach urzędu pracy, nasza rola ma charakter wspierający. Informujemy osoby bezrobotne i w trudnej sytuacji materialnej o tym jakie formy pomocy ze strony OPS im przysługują i w jaki sposób powinny się o tę pomoc ubiegać - mówi Barbara Staszewska, pracownik socjalny Ośrodka Pomocy Społecznej. - Decydujący jest wywiad środowiskowy. Pomoc jest udzielana według ściśle określonych kryteriów np. jeśli w rodzinie występuje niepełnosprawność, długotrwała choroba, wielodzietność i oczywiście brak pracy jednego lub dwojga małżonków - dodaje Marek Klunejko, pracownik socjalny OPS. - Przychodzi do nas tak wiele osób zupełnie bezradnych, nie umiejących zdobyć żadnej pracy, nie radzących sobie z podstawowymi problemami żywymi. Wielu naszym klientom brakuje pomysłu na życie i naszą rolę jest tak pokierować ich działaniami, by umieli jakoś się odnaleźć w trudnych sytuacjach. Są i tacy, którym udaje funkcjonować przy mizernych środkach finansowych. Choćby ci, którzy regularnie odwiedzają bazy, by pod koniec dnia kupić znacznie tańszą żywność lub wyczekują na promocje w hipermarketach - mówi Barbara Staszewska.

Do stanowiska podchodzi młoda kobieta. Jest na piątym roku studiów zaocznych, biegle zna francuski, ukończyła kurs podstaw księgowości, pracuje na umowę zlecenie w sklepie z

ekskluzywną żywnością. Chciałaby zdobyć pracę, która dawałaby jej komfort pewnej stałości. Doradca informuje, że dziś nie istnieje pojęcie stałej pracy - to pracodawca decyduje się lub nie na zatrudnienie na stałe. Młoda kobieta może wybrać jedną z trzech ofert pracy dla sekretarki lub którąś z ofert pracy dla księgowej.

- Według naszych szacunków osoby bezrobotne to w połowie kobiety w połowie mężczyźni z nieznaczną przewagą tych ostatnich. Przeważają osoby w wieku powyżej 45 lat. Jeśli chodzi o mężczyzn większość naszych ofert jest skierowana do pracowników fizycznych, budowlanych. Są oferty dla frezerów, stolarzy, spawaczy, kopaczy, dla magazynierów, mechaników, dozorców, ulicznych sprzedawców gazet, dla inżyniera elektryka, grafika komputerowego. Jeśli chodzi o kobiety największe jest zapotrzebowanie na sprzedawczyń w sklepach ogólnospożywczych, mamy sporo ofert dla księgowych, nauczycielek, sekretarek, dla rejestratorki medycznej, pielęgniarki środowiskowej - informuje Wanda Kawczyńska, pracownik urzędu pracy.

Do punktu informacyjnego dla osób bezrobotnych można się zgłaszać w każdy wtorek w godz. 10-14. W holu Urzędu Dzielnicy Targówek przy ul. Kondratowicza 20 zainteresowani uzyskają informacje od doradców urzędu pracy i pracowników socjalnych ośrodka pomocy społecznej.

Wielu bezrobotnych nie potrafi napisać listu motywacyjnego i cv. Kiepsko poruszają się po rynku pracy, podczas rozmowy kwalifikacyjnej są bierni, nie umieją zaprezentować swoich mocnych stron, na dobrą sprawę nie wiedzą, jaką pracę chcieliby wykonywać.

- Wielu z nich ma zaniżoną samoocenę czy to z powodu problemów osobistych czy braku zrozumienia np. ze strony współmałżonka. Długotrwałe pozostawanie bez pracy powoduje apatię, bierność i zniechęcenie. Do tych osób urzędy pracy kierują warsztaty, podczas których nabywa się umiejętności formułowania cv i listu motywacyjnego. Każdy uczestnik odbywa symulo-

waną rozmowę kwalifikacyjną ucząc się jak reagować na pytania pracodawcy - mówi Ewa Sienicka, doradca zawodowy urzędu pracy. W punkcie porad na Targówku Ewa Sienicka informuje właśnie o możliwości uczestniczenia w takich nieodpłatnych warsztatach, doradza jak napisać cv i list motywacyjny i jak prezentować pracodawcy swoje mocne strony.

Kolejna osoba podchodzi do stanowiska doradcy dla osób niepełnosprawnych. Ma jaskrę i chorobę nerwu błędnego. Otrzymywała rentę, od pewnego czasu wstrzymano wypłatę.

- Mam dwoje dzieci. Jedno jest na swoim, ale druga córka jest jeszcze w liceum. Pracuje tylko mąż - to nie wystarcza nam na życie. Od miesięcy poszukuję pracy, ale nie mam szczęścia. Albo pracodawca nie jest zainteresowany, albo oferta jest już nieaktualna.

Do stanowiska doradcy dla osób niepełnosprawnych zgłasza się dziennie około 10 osób. Oferty dla nich to pracownik biurowy ze średnim wykształceniem i umiejętnością obsługi komputera, recepcjonistka, pomoc w magazynie, handlowiec, informatyk, chemik, szwaczki. Jest trochę ofert telepracy.

- Dużym problemem po stronie pracodawcy jest niechęć do przyjmowania do pracy osób z epilepsją i schorzeniami psychicznymi. Zdecydowanie najmniej ofert kieruje się do osób niewidomych. Wiadomo, że niepełnosprawność stwarza pewne ograniczenia, np. osoby chore na cukrzycę czy epilepsję nie mogą pracować w nocy i generalnie stanowisko pracy musi być dostosowane do specyficznych potrzeb osoby niepełnosprawnej. Zmieni się na niekorzyść sposób dofinansowywania osób niepełnosprawnych przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Pozostanie refundacja stanowisk pracy, ale nie będą refundowane pensje osób niepełnosprawnych. Pracodawca otrzyma jedynie zwrot składek ZUS-owskich - mówi Małgorzata Rospond, pracownik Działu Obsługi Osób Niepełnosprawnych Urzędu Pracy.

Tymczasem w punkcie informacyjnym pojawia się kolejna osoba - stosunkowo młody mężczyzna ze średnim wykształceniem od trzech lat poszukujący bezskutecznie stałej pracy. Takich osób w każdy wtorek w ratuszu będzie bardzo wiele...

Elżbieta Gutowska

POŻYCZKI GOTÓWKOWE

PROVIDENT
POLSKA

W 48 godzin.

Od 300 zł do 5000 zł

Bezpośrednio w domu Klienta.

Bez żyrantów

516-20-02

infolinia

0801-124-124*

* koszt całej rozmowy telefonicznej wynosi 0,35 zł

Dla internautów

Jeszcze do końca sierpnia można skorzystać z bezpłatnego dostępu do internetu. Nasza inicjatywa skierowana jest przede wszystkim do młodzieży, która nie wyjechała na wypoczynek wakacyjny. Mamy nadzieję, że czas spędzony w bibliotece przyczyni się do rozbudzenia nowych zainteresowań i zdobycia informacji, które pozwolą młodym ludziom poszerzyć swe horyzonty i wzbogacić swoją wiedzę o świecie. Oto wykaz placówek bibliotecznych świadczących usługę dostępu do internetu:

Czytelnia Naukowa przy ul. Św. Wincentego 85 pon., śr., pt., 14-19, wt., czw., 10-14, sobota: 9-15.

Biblioteki przy ul. Krasnobrodzkiej 11, Kuflewskiej 6, Rembielińskiej 6a w godz. pon., śr., pt., 14-19, wt., czw., 12-16,

Bazylińskiej 6 - pon., śr., pt., 15-19, wt., czw., 12-16.

HANDEL GLAZURĄ I TERAKOTĄ KOMPLEKSOWA REALIZACJA OBIEKTÓW BUDOWLANYCH WYNAJEM POWIERZCHNI BIUROWYCH



- glazura, terakota: włoska, hiszpańska, polska
- hiszpańskie meble łazienkowe
- ceramika firmy ROCA
- kabiny i wanny
- gresy

ZAPRASZAMY
codziennie w godz. 9-19
soboty w godz. 9-14

03-119 Warszawa
ul. Modlińska 190

tel. 510-36-12, 510-36-04, fax 510-36-13

warto wiedzieć

Autor „Znachora”

10 sierpnia minęła 105 rocznica urodzin Tadeusza Dołęgi-Mostowicza. Urodził się w miejscowości Okuniew w guberni witebskiej. Jego ojciec był prawnikiem, matka - zajmowała się domem i trójką dzieci. Początkowo wcale nie myślał o karierze pisarskiej, studiował prawo w Kijowie i zaciągnął się do wojska polskiego. Brał udział w wojnie z 1920 roku.

Tuż przed trzydziestką zainteresowało go dziennikarstwo i przez kilka lat był felietonistą w gazecie "Rzeczypospolita". Zrezygnował jednak z tej pracy kiedy, we wrześniu 1927 roku, ciężko go pobito. Przyczyną ataku były artykuły Mostowicza skierowane przeciwko sanacji i Piłsudskiemu. Swoje ocalenie zawdzięczał przypadkowemu przechodniowi, który odnalazł go - ranego i porzuconego - w przydrożnym rowie. Sprawcy uniknęli sprawiedliwości, ale Tadeusz Dołęga do prasy już nie powrócił. Postanowił zostać niezależnym pisarzem.

Jak się okazało była to trafna decyzja. Stał się niezwykle poczytnym autorem, a jego książki, często zaraz po ukazaniu się na rynku, ekranizo-

wano. Tak stało się z rozchwytywanymi powieściami "Prokurator Alicja Horn" (1933 r.), "Znachor" (1937 r.) i "Profesor Wilczur" (1938 r.). Nie upłynął nawet rok od wydania dwóch tomów przygód doktora Murka ("Dr Murek zredukowany" i "Drugie życie dr Murka"), a już widzowie, w 1939 r., mogli oglądać sfilmowaną lekturę w kinach. Tak obiecującym scenarzystą zainteresowała się nawet... Ameryka. Niestety planem współpracy Mostowicza z Hollywood stanęła na przeszkodzie II wojna światowa.

Co prawda część krytyków uważała go za drugorzędny pisarza, bo jego powieści łatwo się czytały, często miały sensacyjną fabułę i wiele było w nich niespotykanego dotąd seksu. Jednak uważny czytelnik znajdzie w tych książkach więcej; romanse i kryminały stanowiły barwny tło dla opisywanych przez Dołęgę zjawisk społecznych okresu między-

wojennego: bezrobocie, równouprawnienie kobiet czy nobogackich elit.

Okoliczności śmierci autora "Pamiętnika pani Hanki" są zagadkowe. Został zabity 17 września 1939 roku przez radzieckiego żołnierza. Tyle wiadomo na pewno, ale nawet po tylu latach sytuacja nie jest do końca jasna. Niektórzy historycy sądzą, że Mostowicza zastrzelono przy przekraczaniu granicy z Rumunią. Najprawdopodobniej jednak wszystko wydarzyło się inaczej.

Pisarz, w pierwszych dniach wojny, organizował w Kutach straż porządkową. Wsiadał właśnie do wojskowej ciężarówki, kiedy żołnierze Armii Radzieckiej chcieli go wylegitymować. W hałasie pracującego silnika najwidoczniej nie usłyszał wezwania, a wtedy ktoś z Rosjan strzelił. Kiedy wyszło na jaw kto jest ofiarą, wojskowego rozstrzelano za nieuzasadnione użycie broni. Ale Dołęga już nie żył.

Ludmiła Milc

CIECH wymiana butli 11 kg
sp. z o.o. LPG
dostawa do Klienta GRATIS propan-butan
tel. 675-34-51

Przyjaciółka domów dziecka

To oni pierwsi zareagowali na apel o pomoc dla poparzonej Oli z Kielc. Dzięki Fundacji Przyjaciółka dziewczynka otrzymała specjalny kombinezon przyspieszający gojenie ran. To oni pomagają dziewczynce z domu dziecka w Lublinie - znalazła się w Klinice Ortopedycznej w Otwocku, dziś jeszcze porusza się na wózku, ale jest szansa, że będzie chodzić. To dzięki nim u 9-miesięcznej Izy Michty została zoperowana w USA przepuklina oponowo-rdzeniowa. Pomoc indywidualna jest nie mniej ważna, ale stanowi tylko pewien wycinek działalności Fundacji Przyjaciółka.

Historia fundacji jest stosunkowo krótka. W listopadzie 2000 roku założono ją z inicjatywy tygodnika Przyjaciółka. Czasopismo zawsze miało charakter prospołeczny. Od końca lat 90. Przyjaciółka fundowała stypendia uzdolnionym dzieciom z domów dziecka. Zdecydowano, że warto tę pomoc uporządkować i działać na większą skalę. W konsekwencji powołano do życia fundację, która już w 2001 roku stworzyła program Lepsza Edukacja skierowany do dzieci z domów dziecka w małych miejscowościach.

- Założenie było proste - skierować ludzi do pomocy dzieciom w nauce. Skąd wziąć ludzi - to był problem. We wrześniu 2001 roku mieliśmy już 400 wolontariuszy w całym kraju. Wspaniałych, z wielkim potencjałem, niezwykłych, w większości studentów. Uczą dzieci obsługi komputera, języka angielskiego, pomagają w lekcjach. Z czasem stają się ich przyjaciółmi, wypełniają pustkę po rodzicach i wspomagają wychowawców, którzy nie są w stanie poświęcić całej uwagi indywidualnie każdemu dziecku - mówi Joanna Luberadзка-Gruca, kierownik Fundacji Przyjaciółka.

Wolontariusze Przyjaciółki są poddawani wstępnej selekcji - każda decyzja o pracy na rzecz dzieci z domów dziecka musi być starannie przemyślana, wolontariusze powinni zadeklarować zaangażowanie co najmniej na rok i odwiedzanie dzieci raz w tygodniu, co stanowi absolutne minimum. Wszyscy uczestniczą w warsztatach prowadzonych przez zespół psychologów i pedagogów. Fundacja zwraca koszty dojazdu do dzieci - niektórzy wolontariusze podróżują z centrów uniwersyteckich do małych miejscowości oddalonych o kilkadziesiąt kilometrów. Wszyscy są ubezpieczeni przez fundację. Dziś, m.in. poprzez udział wolontariuszy, na stałe współpracuje z Fundacją Przyjaciółka sto domów dziecka z całej Polski. Dzięki szczeremu osobistemu zainteresowaniu losem dzieci wolontariusze stają się przyjaciółmi, którym zależy na tym, by wychowankowie mieli osiągnięcia w nauce. Z czasem zabierają dzieci do swych domów na weekendy i święta, spędzają z nimi wakacje, by w końcu - co nie jest rzadkością - stać się dla wychowanków rodziną zastępczą.

Dramatyczny los czwórki rodzeństwa, dla którego fundacja poszukuje rodziny zastępczej nie jest osobno. Dzieci są zabiedzone, zaniebane wychowawczo, mają problemy z mówieniem. Będzie

z nimi pracować psycholog i logopeda. Fundacja pomoże finansowo rodzinie zastępczej w przystosowaniu mieszkania - jedno z dzieci jest niepełnosprawne.

O wielkiej wadze problematyki rodzicielstwa zastępczego najlepiej przekonują liczby - w 2002 roku 21 tys. dzieci przebywało w domach dziecka, zanotowano wzrost o 3 tys. w porównaniu z rokiem 2000. Z tej liczby tylko 7,5 tys. dzieci znalazło się w rodzinach zastępczych niespokrewnionych z nimi. Wciąż zdarzają się domy dziecka, w których mieszka 80 - 90 wychowanków. Rodziny zastępcze stwarzają dzieciom szansę w miarę normalnego funkcjonowania w strukturze przypominającej własną rodzinę. Duże domy dziecka to przeżytek, choć w polskich warunkach - przynajmniej na razie - są koniecznością.

Zainteresowani rodzicielstwem zastępczym lub adopcją mogą się zgłaszać do biura Fundacji Przyjaciółka przy ul. Wiejskiej 16 lok. 116 lub dzwonić pod nr tel. 584-22-89, tel./fax 584-22-46. Adres e-mail fundacji info@fundacja.przyjaciolka.pl. Sporo informacji znajduje się na stronie www.fundacja.przyjaciolka.pl.

Rodzicielstwo zastępcze jest w naszym kraju bardzo słabo propagowane. Niewiele mówi się o korzyściach psychologicznych i wychowawczych tego modelu.

Fundacja Przyjaciółka przystępuje do wspólnej akcji ze Stowarzyszeniem Misja Nadziei powołanym przez rodziców zastępczych. Celem akcji jest propagowanie idei rodzicielstwa zastępczego w niekonwencjonalny sposób.

Przez trzy lata po kraju będzie jeździł tzw. autobus nadziei - zainteresowani będą mogli się dowiedzieć, czym jest rodzicielstwo zastępcze, jakie kryteria trzeba spełnić, by stać się rodziną zastępczą, jakie formalności czekają osoby przyjmujące pod swój dach wychowanków domów dziecka.

Stowarzyszenie Misja Nadziei wspólnie z Fundacją Przyjaciółka będą lobbować na rzecz przyjęcia ustawy o powołaniu Dnia Rodzicielstwa Zastępczego, który przypadłaby 30 maja.

- To byłaby forma wsparcia rodziców zastępczych. Ten dzień zwróciłby uwagę mediów na problematykę rodzicielstwa zastępczego i być może skłoniłby większą ilość rodzin do wzięcia na siebie trudu wychowywania - poza własnymi dziećmi - dzieci z domów dziecka. Na rodzicielstwo zastępcze decydują się ludzie obdarzeni pewnymi predyspozy-

cjami - to nie sytuacja materialna jest najistotniejsza. Rodzinę zastępczą dla wychowanków domu dziecka stworzył dobrze sytuowany prezydent Olsztyna, ale i przeciętnie sytuowana rodzina, która przyjęła pod swój dach dzieci z zespołem Downa i z porażeniem mózgowym, a nawet zdecydowała się na przeprowadzkę z Górnego Śląska na Pomorze ze względu na stan zdrowia dzieci - mówi Joanna Luberadзка-Gruca.

Fundacja zakupiła dla domów dziecka sprzęt komputerowy - 110 komputerów, 100 drukarek, gry i programy edukacyjne, książki. Rokrocznie najzdolniejsi studiujący wychowankowie otrzymują stypendia naukowe.

Kolejnym przedsięwzięciem Fundacji Przyjaciółka było skontrolowanie stanu zdrowia dzieci. Badani byli tylko ci wy-

Wśród wychowanków zdarzają się także dzieci molestowane seksualnie, dzieci dotknięte przemocą domową. One muszą jak najszybciej spotkać się z psychologiem, a to najczęściej jest niemożliwe - mówi Joanna Luberadзка-Gruca.

Program pomocy psychologicznej będzie wkrótce realizowany we współpracy z Oriflame. Planuje się szkolenie personelu domów dziecka, współpracę z ośrodkami psychologicznymi, rozszerzenie wolontariatu o studentów psychologii. Dzieci wymagające pomocy psychologicznej będą kierowane na terapie.

Zapewne jeszcze wiele programów Fundacji Przyjaciółka wymusi życie i potrzeby wychowanków domów dziecka, a przecież te potrzeby o wiele lepiej mogłyby być zaspokajane w rodzinach zastępczych. Trudno sobie wyobrazić, by w propagowanie tej formy rodzicielstwa nie włączyły się media.

Elżbieta Gutowska

OKNA z Krakowa CZAS NA AWANS!

LAZAWANSOWANA TECHNOLOGIA

RABAT DO 30%

WARSZAWA
ul. Gajkowska 9, tel. 679 49 30

okno.pl

Towarzyszenie do kresu

Hospicjum Domowe Zgromadzenia Księża Marianów, o którym pisaliśmy w 11. numerze NGP, działa już w nowej siedzibie. Do czasu zakończenia remontu domu zakonnego przy ul. Wileńskiej (ok. 3 lat), chorzy terminalnie i ich rodziny mogą szukać pomocy w domu parafialnym przy ul. Tykocińskiej 27/35 (parafia Chrystusa Króla).

Obok pokoi lekarza naczelnego i pielęgniarki jest tu kameralny gabinet psychologa, mała stołówka, w holu wypożyczalnia fachowych książek i broszur, magazyn sprzętu rehabilitacyjnego. Obszerne pomieszczenie w podziemiu stanie się salą konferencyjną do szkoleń lekarzy i pielęgniarek. Będą tu także odprawiane msze święte.

Hospicjum Domowe jako Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej pomaga chorym z prawobrzędną Warszawą oraz Legionową, Wołominą, Sulejówką, Kobylki, Zielonki, Nieporętu, Ząbek. Świadczy pomoc w ramach ubezpieczeń zdrowotnych; z tych środków refundowanych jest ok. 60% kosztów działalności. Osób zgłaszających się jest więcej niż przewidują umowy podpisane z Kasami Chorych (teraz Narodowy Fundusz Zdrowia) - informuje dyrektor hospicjum, ks. Andrzej Dziedzic. Do połowy roku wydatki przekroczyły wpływy o ok. 50 tys. złotych. Na razie staramy się nie ograniczać przyjmowania chorych. Może Opatrzność Boża nas wspomóc, dobrzy

ludzie także. Może uda się nam przetrwać. Mamy nadzieję, że Narodowy Fundusz Zdrowia uzupełni środki na pracę, którą praktycznie wykonujemy charytatywnie. Pewne kwoty otrzymujemy także z funduszu prezydenta m.st. Warszawy. Dość duży wkład mamy również od osób prywatnych, przeważnie z rodzin chorych, któ-

pielęgniarki w ramach dyżurów i specjalnych zleceń, za zwrotem kosztów benzyny lub sponsorując również paliwo; pomagają w sprawach porządkowych i biurowych. Dyżurują przy telefonach, także w soboty i niedziele.

Jakie potrzeby ma dziś Hospicjum Domowe przy Tykocińskiej? Na pierwszym miejscu ks. dyrektor wymienia środki finansowe. Są potrzebne także na organizowane przez hospicjum wakacyjne wyjazdy dzieci i młodzieży z osieroconych rodzin.

Ważne jest, by pokazywać, na czym polega rewolucja, którą wprowadziły hospicja -

HOSPICIUM

Ośrodek Hospicjum Domowe zaprasza do współpracy wszystkich, zainteresowanych wolontariatem. Od września spotkania wolontariuszy na Tykocińskiej odbywają się w każdy poniedziałek o 17.30, kontakt telefoniczny: 679-67-00, 679-68-48, 679-68-85, codziennie w godz. 9-20.

KSIEŻA MARIANIE WARSZAWA

rzy odeszli na tamtą stronę. Ta pomoc, oprócz wymiaru materialnego, daje nam radość, bo jest świadectwem naszej dobrej pracy.

Liczba pacjentów praskiego hospicjum znacznie się zwiększyła, gdy przestała funkcjonować podobna placówka w Wołominie. Na pismo w tej sprawie, a także na następne pisma, NFZ nie udzielił jeszcze odpowiedzi. Kierownictwu hospicjum pozostaje cierpliwie czekać i przypominać się kolejnymi pismami.

Hospicjum domowe nie może pracować bez wolontariuszy. Często są to osoby związane z rodzinami chorych. Pomagają w sprzątanii i zakupach; ci, którzy mają stosowne przeszkolenia, mogą wykonywać podstawowe zabiegi pielęgnacyjne. Wolontariusze swoimi samochodami dowożą lekarzy i

mówi ks. Andrzej. Służba zdrowia staje się bardzo przedmiotowa. My naszego chorego traktujemy inaczej: nie jak numerki czy zespół objawów, lecz jak człowieka, który staje się partnerem. Głównym zadaniem wolontariuszy pracujących przy chorych i ich rodzinach jest tzw. towarzyszenie, czyli obecność, pełna ciepła, pogody i wyrozumiałości. To może wydać się czymś małym. Jednak w wielu sytuacjach wsparcie psychiczne, duchowe, okazywane choremu i rodzinie - pomaga chorej osobie odkryć swą wartość. Poczucie, że ktoś przy mnie trwa, patrzy na mnie jak na kogoś ważnego - staje się przyczyną głębokiej przemiany. Nawet u kresu życia potrafi być pogodny i serdeczny. Akceptuje siebie, decyduje do pełni człowieczeństwa.

KSIĘGARNIA

całoroczna sprzedaż podręczników szkolnych

szkoła podstawowa, gimnazjum, szkoła średnia

ul. Środkowa 7 róg Stalowej

tel. 619-24-67

zapraszamy 10-18, sob. 9-13

OGŁOSZENIE DOSiR

* DZIELNICOWY OŚRODEK SPORTU I REKREACJI, Kompleks basenowo-sportowy „Prawy Brzeg” przy ul. Jagiellońskiej 7 zaprasza codziennie w godz. 6.30 - 22.00

* PROMOCJA WAKACYJNA DLA DZIECI:

Przez cały sierpień półgodzinny pobyt dziecka na basenie będzie kosztował 3 złote, a w grupach zorganizowanych z opiekunem (minimum 10 osób) jedynie 2 złote.

NARZYNKI GWINTOWNIKI

MM Metal-Market
HURT DETAL

NARZĘDZIA, art. METALOWE

ul. Mińska 38, tel. 813 99 55
www.metal-market.pl

własny parking

NARZĘDZIA ŚRUBY ZAMKI LINKI

Po urlopie

Zazwyczaj gdy wracałem z urlopu, co rzadko było mi dawane, z niecierpliwością dokonywałem objazdu dzielnicy. Było to moją rutynową czynnością co najmniej raz w tygodniu i osobiście sprawdzałem, co z zamierzeń zarządu i rady dzielnicy udało się zrealizować.

Być może w tym roku zbyt wcześnie wróciłem z działki lub czegoś nie jestem w stanie zrozumieć.

Tak naprawdę nie dzieje się nic.

Przypomnijmy zapisy inwestycyjne w dzielnicowym załączniku Pragi Północ na rok 2003.

Wykonanie ujęć studni oligoceńskich przy ulicach Lochowskiej i Kowelskiej - oprócz wykonania jednego odwiertu sprawa umarła.

Budowa hali gimnastycznej przy SP 30 przy ulicy Kawęczyńskiej - pierwotny termin oddania hali maj 2003 - prawdopodobny październik 2003.

Modernizacja ulicy Kawęczyńskiej - brak nawet terminu rozpoczęcia przebudowy - poszukuje się wykonawcy zrobienia dokumentacji.

Dokończenie remontu Żąbkowskiej 11 - trwa postępowanie przetargowe - mała szansa, aby wykonawca zakończył prace w tym roku.

Dzielnica otrzymała także 1,7 mln zł na remonty szkół. Kończą się wakacje, a większa część przetargów na remonty placówek nie została nawet rozpoczęta. W biuletynie zamówień publicznych urzędu miasta znalazłem jedno ogłoszenie o poszukiwaniu wykonawcy dokumentacji na remont dachu w liceum przy Kowelskiej.

W uznaniu zastęgu prezydent przyznał zarządowi dzielnicy i pracownikom urzędu nagrody pieniężne.

I wierzę mi Państwo, nie wypowiadam z taką z dziką złośliwością pod tytułem: "a widzicie kogo wybraliście", lecz z ewidentną troską o sprawę Pragi Północ i jej mieszkańców.

Sam na terenie tej dzielnicy mieszkam w budynku wspólnotowym od lat, bardzo sobie cenię ciszę, brak wielkomiejskiego gwaru, dużo zieleni, ale przede wszystkim cieszyły mnie zmiany, których byłem świadkiem i aktywnym uczestnikiem w ostatnich latach.

Lecz ad rem, bo modne są łacińskie sformułowania.

Wracam z urlopu przerażony, ponieważ na Pradze Północ od wielu miesięcy nie dzieje się nic. Absolutnie nic. O, przepraszam - zieleń jest zadbaną i o dziwo fontanna na placu Hallera działa.

Urzędnik pracujący w administracji samorządowej dostaje pensję z naszych podatków. W moim, a także - jak sądzę - Państwa interesie leży, by do tego interesu zbytnio nie dokładać. Lecz co robić, gdy urzędnicy pracujący nawet w najlepszych intencjach są kneblowani. Idea, którą obserwuję u aktualnych władz Warszawy - co przekłada się na zarządców Pragi Północ - to najlepiej nic nie robić. Powodów można wymienić ich kilka.

Nic nierobienie to brak możliwości popamiętania pomyłek.

Nic nierobienie to dużo wolnego czasu. Nic nierobienie to czas na kreację swojego uczciwego wizerunku.

Brak reakcji opinii publicznej na nic nierobienie władzy jest moim zdaniem niezrozumiały. Prezydent Kaczyński dostał ogromny kredyt zaufania, który powoli rozmienia na drobne. To, co pokazałem, to kilka przykładów z Pragi Północ - jednej z 18 dzielnic Warszawy. W innych dzielnicach jest podobnie.

Chyba znowu wyjadę na działkę.

Ireneusz Tondera

Radny Województwa Mazowieckiego

Rewitalizacji ciąg dalszy

Remont kamienicy przy ul. Żąbkowskiej 11 będzie dokończony. Przypomnijmy, iż jest to jedna z kamienic, która przewidziana została do przywrócenia jej dawnej świetności w ramach planu rewitalizacji ulicy Żąbkowskiej. W latach 2001-2002 odnowiono domy nr 2, 3, 7, 12 i 13, jednak po zmianie władz samorządowych i ustroju miasta (na jesieni ub.r.) nie było wcale pewne, czy ten także korzystny dla Pragi proces będzie kontynuowany. Remont ponad 130-letniego domu rozpoczął się jeszcze w roku ubiegłym, jednak przed kilkoma miesiącami prace przerwano i mimo zaawansowania prac zdemontowano także rusztowania opasujące elewacje. Nie było wiadome, czy będą zabezpieczone w kasie miasta odpowiednie

fundusze na ten cel, a także czy nowy układ polityczny we władzach dzielnicy Praga Północ będzie kontynuował pracę zapoczątkowaną przez poprzedników.

Ostatecznie Rada Warszawy przekazała 1 mln zł na dalsze prace w tym roku. Około 670 tys. zł będzie przeznaczony na dalszy prace w kamienicy przy Żąbkowskiej 11 (m.in. remont dachu, klatek schodowych, elewacji), a za ok. 330 tys. zł przeprowadzone zostaną remonty wewnątrz kamienicy Żąbkowska 2, która to częściową renowację przeszła już w roku 2002.

Szerzej zakrojone prace remontowe przy poszczególnych domach mają zapobie-

gać pojawianiu się opinii, iż proces rewitalizacji jest tylko „szminkowaniem fasad”.

Istnieje także szansa na rozpoczęcie jeszcze w tym roku prac przy odnawianiu domu przy Żąbkowskiej 4 - jest to zależne od tego czy uda się wygospodarować odpowiednie środki. Pozostałe kamienice przy Żąbkowskiej, pomiędzy ulicami Targową i Brzeską, w najbliższym czasie nie doczekają się raczej remontów, gdyż nie są własnością miasta lub też pojawiają się co do nich roszczenia dawnych właścicieli.

O postępach prac będziemy informować.

Michał Piłich

Dzielnicowy Ośrodek Sportu i Rekreacji Dzielnicy Praga Północ
ul. Szanajcy 17/19 tel. 670-20-61, 619-11-20
oferuje Państwu

halę sportową, siłownię, saunę, szkołę bilardu bezpłatną, koszykówkę dla dziewcząt i chłopców oraz treningi Klubu „Oyama Karate”



Kompleks basenowo-sportowy
ul. Jagiellońska 7



Do Państwa dyspozycji

- ♦ basen o wymiarach 25x12,5 m
- ♦ basen rekreacyjny z licznymi atrakcjami
- ♦ zjeżdżalnia wodna
- ♦ siłownia
- ♦ hala sportowa
- ♦ zespół odnowy biologicznej: sauny fińskie - suche, sauna parowa, solaria, gabinety masażu
- ♦ barek
- ♦ sklepik pływacki
- ♦ kręgle
- ♦ bilard
- ♦ zajęcia Klubu „Oyama Karate”
- ♦ nauka pływania dla dzieci i dorosłych

za pasek chipowy - kaucja zwrotna 20 zł
Codziennie już od godz. 6.30.
Informacje: tel. 619-81-38, 619-76-98
Parking dozorowany (bezpłatny) od ul. Wrzesińskiej

PROFESJONALNA MYJNIA RĘCZNA

- mycie nadwozia
- mycie i konserwacja silników
- kosmetyka wnętrz
- konserwacja skóry
- pranie tapicerki i dywanów
- przygotowanie samochodu do sprzedaży

ul. Świderska 115
róg Piłsudskiej
tel. 670-39-67
Zapraszamy: pon.-sob. 8-20
Faktury VAT

STOLNATEX
ul. Oliwska 26A
tel./fax 675-09-97, tel. 513-60-51
oferuje

okna drewniane, PCV
drzwi { **wewnętrzne**
zewnętrzne
antywłamaniowe
parapety

z ogłoszeniem 3% taniej

RATY, TANI FACHOWY MONTAŻ, TRANSPORT GRATIS

Książki na sierpień

Elizabeth Peters „Jak grom z nieba”. Warszawa: Albatros, 2003. 22 zł

Powieść kryminalna, której akcja toczy się przed wybuchem I wojny światowej. Rodzina Emersonów prowadzi wykopaliska archeologiczne w Egipcie. Poszukiwania zostają uwieńczone sukcesem. Ale ktoś zamierza ukraść cenne znalezisko a samym Emersonom grozi śmiertelne niebezpieczeństwo.

Kathy Lelle „Australijka w Londynie”. Warszawa: Albatros, 2003. 18 zł

Zabawna lektura, która wcale wesoło się nie zaczyna. Młoda mama - Australijka Maddy razem ze swoim młodym synem trafia za kratki za rzekomą kradzież. Ale to dopiero początek! Ojciec dziecka udaje, że jej nie zna, a nad dziewczyną wisi teraz poważniejszy zarzut. Na szczęście bohaterka nie traci animuszu, ale z humorem

opisuje swoje dalsze przygody.

Stephen Coonts „USS America”. Poznań: Rebis, 2003. 32 zł

Wciągająca powieść sensacyjna. Rakieta zawierająca reaktor jądrowy z niewiadomych przyczyn ginie z ekranów radaru. W ślad za nią porwany zostaje najnowszy okręt podwodny - USS America. Terrorysta, który znajduje się na pokładzie atakuje Białą Dom.

Andrzej Zieliński „Tajemnice polskich Templariuszy”. Warszawa: Bellona, 2003. 14 zł

Kto sprowadził zakon do Polski? Czym się tu zajmowali? I najważniejsze: czy możliwe, żeby tutaj templariusze ukryli swój legendarny skarb? Odpowiedzi na te pytania znajdziemy w tej niewielkiej, interesująco napisanej książeczce.

Hanna Bakula „Idiotka”. Warszawa: Świat książki, 2003. 24,90

Znakomita powieść obyczajowa. Tytułowa idiotka ma 30 lat i leci do Nowego Jorku spełnić swoje marzenia. Ale nawet przez myśl jej nie przechodzi, że los postawi na jej drodze nowego mężczyznę i przeżyją razem niezwykłą i namiętną miłość.

Boris Akunin „Lewiatan”. Warszawa: Świat książki, 2003. 20 zł

Tradycyjny kryminał. Rok 1878. Morderca, który zabił 10 osób ukrywa się na luksusowym statku „Lewiatan”. Jego śladem rusza komisarz francuskiej policji Gauche. Czy w czasie długiej podróży do Indii policjant odkryje zabójcę? A może jest nim tajemniczy Rosjanin, który wszedł na okręt w ostatniej chwili?

Ludmiła Milc

GIMNAZJUM SPOŁECZNE nr 3
przyjmuje
chętnych uczniów do klas I, II, III

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE SPOŁECZNE nr 11
prowadzi zapisy
do klas o profilu ogólnym i ze specjalnością informatyczną

Znakomite warunki lokalowe. Sala gimnastyczna, siłownia. Intensywna nauka języków (angielski, niemiecki). Stały, doświadczony zespół nauczycielski.

Warszawa Targówek
ul. Toruńska 23
tel. 614-11-04, 614-14-89

Ogłoszenia do naszej gazety przyjmują

* „Wiesław” ul. Porajów róg Antalla
tel./fax 670-33-33

* nasi przedstawiciele
Piotr - 0504-008-424
Jerzy - 0603-910-246
Maciej - 0605-037-515

* redakcja 618-00-80
ul. księdza Ignacego Kłopotowskiego 15 lokal 2
pon. 14-18 od wtorku do piątku 10-14

ZAWIADOMIENIE O DECYZJI

Zgodnie z art. 49 Kodeksu Postępowania Administracyjnego

Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy zawiadamia właścicieli i wieczystych użytkowników nieruchomości usytuowanych wzdłuż planowanych inwestycji :

- w dniu 5 sierpnia 2003 r. wydał decyzję nr 413/B/03 o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu dla inwestycji polegającej na budowie magazynu soli przeznaczonej do zimowego utrzymywania dróg zlokalizowanych na terenie Warszawy wraz z niezbędną infrastrukturą towarzyszącą i zapleczem technicznym i obsługą komunikacyjną w granicach istniejącej bazy Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania Miasta położonej pomiędzy ulicami Inowłodzką i Kopijników na dz. nr. ew. 26,28,34/2 z obrębu 4-07-13 na terenie Dzielnicy Białołęka m. st. Warszawy .

Zgodnie z § 3 ust.1 pkt.12, lit. c Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 24 września 2002 r. w sprawie określenia rodzajów przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko oraz szczególnych kryteriów związanych z kwalifikowaniem przedsięwzięć do sporządzenia raportu oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2002 r. Nr 179, poz. 1490) inwestycja zalicza się do przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko, z uwagi na realizację instalacji do magazynowania substancji chemicznych, dla której na podstawie art. 51 ust.1 pkt. 2 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 Prawo ochrony środowiska (Dz. U. z 2001 r. Nr 62, poz. 627 z późn., zm.) ww. decyzja została wydana po uzgodnieniu z organem ochrony środowiska i Państwowym Powiatowym Inspektorem Sanitarnym.

Właścicielom i wieczystym użytkownikom nieruchomości wzdłuż planowanej inwestycji służy odwołanie do Samorządowego Kolegium Odwoławczego za pośrednictwem Delegatury Biura Naczelnego Architekta Miasta Urzędu Dzielnicy Białołęka w terminie 14 dni od daty doręczenia niniejszego zawiadomienia, jeżeli mają zastrzeżenia związane z ochroną swoich interesów w przypadku realizacji inwestycji.

Przy składaniu odwołania obowiązuje opłata skarbową w wysokości 5 zł od podania i 50 gr od każdego załącznika (ustawa z 9 września 2000 r. o opłacie skarbowej – Dz.U. nr. 86 poz. 960).

Osoby, które są stroną w postępowaniu mogą zapoznać się z treścią ww. decyzji w Delegaturze Biura Naczelnego Architekta Miasta Urzędu Dzielnicy Białołęka ul. Modlińska 197, pokój 308, w poniedziałek w godz. od 10 do 18; w pozostałe dni tygodnia od godz. 8 - do 16, tel. 676-76-70 wew. 225

Zawiadomienie lub doręczenie decyzji uważa się za dokonanie po upływie czternastu dni od publicznego ogłoszenia w prasie i na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Dzielnicy Białołęka ul. Modlińska 197 – parter, naprzeciw windy (licząc od daty ostatniego ogłoszenia).

**ZAWIADOMIENIE
o wszczęciu postępowania**

Na podstawie art. 61 § 4 oraz art. 10 § ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz.U.Nr 98, poz. 1071 z 2000 r. z późn. zm.). W związku z art. 41 ust. 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity Dz.U. Nr 15 poz. 139 z 1999 r. z późn. zm.)

**Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy
ZAWIADAMIA**

Właścicieli i wieczystych użytkowników nieruchomości usytuowanych wzdłuż planowanych inwestycji, że zostało wszczęte postępowanie administracyjne na wniosek Zakładu Energetycznego Warszawa Teren S.A. Rejon Energetyczny Legionowo z siedzibą, przy ul. Chopina 5 w Legionowie.

W sprawie o ustalenie warunków zabudowy i zagospodarowania terenu dla inwestycji polegającej na budowie:

- linii kablowej i napowietrznej SN 15 KV
- stacji transformatorowej słupowej
- linii kablowej NN
- złączy kablowych

przy ul. Chlubnej w obrębie 4-17 -04 w Warszawie.

pouczenie

Zainteresowanym stronom służy prawo zgłaszania wniosków i zastrzeżeń w terminie 14 dni od dnia otrzymania niniejszego zawiadomienia, w Delegaturze Biura Naczelnego Architekta Miasta Urzędu m. st. Warszawy w Dzielnicy Białołęka, Urząd Dzielnicy Białołęka, ul. Modlińska 197, 03-122 Warszawa, tel. 67-67-670 wew. 198.

Zawiadomienie lub doręczenie wszczęcia uważa się za dokonanie po upływie czternastu dni od publicznego ogłoszenia w prasie i na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Dzielnicy Białołęka ul. Modlińska 197 – parter naprzeciw windy licząc od daty ostatniego ogłoszenia).

ZAWIADOMIENIE O WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA

Zgodnie z art. 61 § 4 oraz art. 10 § 1 Kodeksu postępowania administracyjnego

Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy zawiadamia o wszczęciu postępowania administracyjnego z urzędu w sprawie złożonego wniosku przez Burmistrza Dzielnicy Białołęka Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy, **dotyczącego pozwolenia na budowę oświetlenia ul. Topolowej /stary ślad/ w Warszawie Dzielnicy Białołęka.**

W związku z tym osoby będące stronami w postępowaniu mają prawo w terminie 14 dni od daty publicznego ogłoszenia niniejszego zawiadomienia w prasie i na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Dzielnicy Białołęka zapoznać się ze sprawą i złożyć ewentualne wnioski lub zastrzeżenia w Delegaturze Biura Naczelnego Architekta Miasta w Dzielnicy Białołęka w pokoju 305 w godzinach pracy Urzędu.

**ZAWIADOMIENIE
o wszczęciu
postępowania**

Na podstawie art. 61 § 4 w zw. z art.10 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. -Kodeks postępowania administracyjnego (tj. Dz. U. z 2000 r. Nr 98, poz. 1071 ze zm.)

**Prezydent m.st. Warszawy
zawiadamia,**

że w Delegaturze Biura Naczelnego Architekta Miasta Urzędu m. st. Warszawy w Dzielnicy Białołęka zostało wszczęte postępowanie administracyjne na wniosek STO-EN S.A. w sprawie zatwierdzenia projektu budowlanego **modernizacji linii napowietrznej n.n. do zasilenia w energię elektryczną budynku mieszkalnego przy ul. Wojdyńskiej w Warszawie dz. ew. nr 112/4.**

pouczenie

Zainteresowanym stronom służy prawo zapoznania się z aktami sprawy oraz zgłaszania wniosków i zastrzeżeń w terminie 14 dni od dnia otrzymania niniejszego zawiadomienia, w Delegaturze Biura Naczelnego Architekta Miasta Urzędu m.st. Warszawy w Dzielnicy Białołęka, Urząd Dzielnicy Białołęka, ul. Modlińska 197 03-122 Warszawa, tel.: +22/ nr tel. 676-76-70, fax.: +22/ nr faxu 811-66-00.

wynij i zachowaj

**Plan dyżurów radnych
Rady Dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy
w okresie od 1.IX do 31.XII.2003 roku**

Przewodniczący Rady Dzielnicy Białołęka - Dariusz Ostrowski
przyjmuje interesantów w poniedziałki w godz. 16 – 18
w siedzibie Urzędu Gminy przy ul. Modlińskiej 197.

Burmistrz Dzielnicy Białołęka - Jerzy Smoczyński
przyjmuje w poniedziałki w godz. 15-18 przy ul. Modlińskiej 197.

Zastępcy Burmistrza Dzielnicy Białołęka przyjmują przy ul. Modlińskiej 197

Liliana Zientecka w poniedziałki w godz. 15-18

Tadeusz Semetkowski w poniedziałki w godz. 15-18

Lokal Administracji Osiedla "Poraje" ul. Porajów 2

Dyżury odbywają się w pierwszy wtorek miesiąca w godz. 18-19

Anna Woźniakowska

Maria Szewczak

Krzysztof Jeż

Szkoła Podstawowa Nr 344 ul. Erazma z Zakrocymia 15

Dyżury odbywają się:

Stefan Zawadzki w pierwszy wtorek miesiąca w godz. 18-19

Anna Dziewulska w drugi poniedziałek miesiąca w godz. 18-19

Andrzej Oszmian w drugi poniedziałek miesiąca w godz. 18.30-19.30

Szkoła Podstawowa Nr 314 ul. Porajów 3

Dyżury odbywają się:

Agnieszka Dudkiewicz w pierwszy czwartek miesiąca w godz. 18-19

Ewa Kołaczyk w pierwszy czwartek miesiąca w godz. 18-19

Szkoła Podstawowa Nr 118 ul. Leszczynowa 5

Dyżury odbywają się w pierwszy czwartek miesiąca w godz. 19-20

Ewa Kołaczyk

Anna Woźniakowska

Krzysztof Jeż w godz. 18-19

Klub „Arkona” ul. Nagodzców 3

Dyżury odbywają się w pierwszy czwartek miesiąca w godz. 18-19

Anna Woźniakowska

Maria Szewczak

Szkoła Podstawowa Nr 154 ul. Leśnej Polanki 63/65

Dyżury odbywają się w pierwszą środę miesiąca w godz.19.15 – 20.15

Marek Fronczak

Gimnazjum Gminy Warszawa-Białołęka Nr 3 ul. Strumykowa 21

Dyżury odbywają się:

Tomasz Paster w pierwszy poniedziałek miesiąca w godz. 18-19

Krzysztof Bucholski w pierwszy wtorek miesiąca w godz. 18-19

Marek Fronczak w pierwszą środę miesiąca w godz. 18-19

Andrzej Opolski w pierwszy czwartek miesiąca w godz. 18-19

Szkoła Podstawowa Nr 231 ul. Juranda ze Spychowa 10

Dyżury odbywają się w drugi poniedziałek miesiąca w godz. 18– 19

Marianna Czarnecka

Szkoła Podstawowa Nr 112 ul. Berensona 31

Dyżury odbywają się w drugi wtorek miesiąca w godz. 19-20

Stefan Sosnowski

Lokal Spółdzielni Mieszkaniowej "Żerań" ul. Kowalczyka 3

Dyżury odbywają się w ostatni czwartek miesiąca w godz. 19- 20

Teresa Maciejewska

Lokal Rady Osiedla ul. Marywilska 52

Dyżury odbywają się w drugi czwartek miesiąca w godz. 19- 20

Teresa Maciejewska

Biuro "Prawa i Sprawiedliwości" ul. Świdzka 129 tel. 670-31-34

Dyżury odbywają się:

Piotr Oracz – w trzeci czwartek miesiąca w godz. 18-19

Paweł Stańczyk – w pierwszy i trzeci wtorek miesiąca w godz. 19-20

Szkoła Podstawowa Nr 257 ul. Podróźnicza 11

Dyżury odbywają się w pierwszy czwartek miesiąca w godz. 18-19

Lidia Polit

Szkoła Podstawowa Nr 110 ul. Bohaterów 41

Dyżury odbywają się w ostatni czwartek miesiąca w godz. 18-19

Lidia Polit

mini ogłoszenia

NAUKA

ANGIELSKI - mgr anglistyki 0607-103-129

ANGIELSKI - doświadczony lektor (35 lat praktyki) skutecznie uczy m.in. własną metodą konwersacji - egzaminy tel. 676-73-65

KURSY językowe - wakacyjne 260 zł/miesiąc Alliance, Kondratowicza 18 lok. 96, 332-03-09, 0606-744-724

MATEMATYKA, chemia, fizyka, poprawki 0608-507-496

POLSKI na wakacje doświadczona nauczycielka 322-60-32, 0691-082-071

POMAGAM: dysleksja, dysgrafia, dysortografia 676-64-81, 0501-521-512

WORD Exel, Auto Cad student PW 614-54-02 lub 0604-198-938

WSA T-Trade, tłumaczenia specjalistyczne, angielski, francuski, rosyjski 676-64-81, 0501-521-512

ZDROWIE I URODA

APARATY słuchowe nowoczesne, przystępne ceny. Targowa 71/10 w podwórzu obok poczty. 618-83-60, 670-29-26, 0602-105-672.

MASAŻ leczniczy kręgosłupa, wyszczuplający, bioenergoterapia - skutecznie „Dar” Targowa 36, tel. 670-07-29

MEDICA - USG, narkoza, stomatolog, ginekolog, laryngolog, chirurg, ortopeda, dermatolog - wenerolog (krioterapia), urolog (stulejki, wędzidełka) psychiatra - akupunktura, internista - badania profilaktyczne, wizyty domowe, bioenergoterapeuta. Panieńska 4, 619-52-31

MEDYCYNA naturalna, nerwice, cukrzyca, bezsenność, choroby tarczycy, choroby skóry i alergii, choroby ginekologiczne, kamice nerkowa i wątroby ul. Białostocka 7, 619-03-19, 0607-290-518

NOWOCZESNA diagnostyka komputerowa całego organizmu - pełna informacja o stanie zdrowia i objawach chorobowych, dobór najskuteczniejszych preparatów wspomagających leczenie ul. Trocka 10A, tel. 679-30-60, 0502-813-252

ZIOŁOWE świece Indian Hopi 0504-008-424

ŻYCIODAJNE produkty Morza Martwego 811-78-70, 0501-773-100

USŁUGI

AG-RAM tłumaczenia angielski, francuski, niemiecki, rosyjski i inne 619-95-86

ARTYSTYCZNE cerowanie, wszelkie krawieckie, obciążanie guzików, napy, overlock, tel. 618-66-68, ul. Żąbkowska 16.

BAWEŁNIANE biustonosze, gorsety, kostiumy plażowe - na miarę Grochowska 173/175 tel. 810-61-63

BUDOWY - remonty, adaptacje 0501-099-149

CEROWANIE artystyczne, poprawki krawieckie i dziewiarskie, overlock, wszywanie suwaków ul. Targowa 59/42 w podwórzu, 0501-821-811

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin, tapicerki domowej i samochodowej. Zachodnie eko-środki. 619-40-13, 0502-928-147. Dojazd gratis

DACHY, obróbki, krycie 619-65-55, 0501-224-034

DEZYNSEKCJA preparatami bezzapachowymi, bezpieczne, SKUTECZNIE 642-96-16

ELEKTRYKA, elektromechanika, oświetlenie, grzejnictwo elektryczne, instalacje. Solidnie i tanio. Tel. 756 52 83 i 0607 598 521.

KRAWIECKIE, kuśnierskie tel. 679-30-64

KSIĘGOWA KPIR, ryczałt oraz wyprawdzania zaległości 619-65-55

Naprawa **MAGNETOWIDÓW**, RTV, CD, monitorów PC oraz pilotów - wszystkie typy. Gwarancja. Tarchomin, ul. Szczęśliwa 2 w godz. 12.00-15.30, 17.00-21.00 tel. 614-97-57

NAPRAWA telewizorów, były serwis fabryczny Elemis, tel. 818-82-67 ul. Namysłowska 12

NAPRAWA, renowacja futer, kożuchów, skór (również mebli i tapicerski) tel. 618-66-68, ul. Żąbkowska 16.

NAPRAWA pralek, lodówek cały tydzień: Polar, Whirlpool, Indesit, Ardo, Candy. Gwarancja roczna 614-83-83.

NAPRAWA pralek, lodówek, gwarancja 670-39-34, 857-38-97

NAPRAWA pralek: Whirlpool, Ardo, Polar, Indesit, Candy - w Białolecie 676-52-25

NAPRAWA pralek 675-88-51

ODSZCZURZANIE 642-96-16

PRALKI, zmywarki, tanio 670-31-87, 0502-383-213

REMONTY, malowanie, gładź, G-K, ścianki, sufity, poddasza, panele, glazura, 619-65-55, 0-501-224-034

SZEW - naprawa, 618-66-68, ul. Żąbkowska 16.

TAPICERSTWO 811-59-46, 0609-806-695

TAPICERSTWO 675-99-19

TRANS BAGAŻ - przeprowadzki, przewozy dostawczymi 676-60-69

WYPOŻYCZALNIA cyklinaerek, młotów, elektronarzędzi 678-72-83

ZEGARMISTRZ - naprawa i sprzedaż zegarków z gwarancją, baterie do pilotów, paski i bransolety. Tarchomin, Szczęśliwa 2, pon.-pt. 10-19, sobota 10-16.

NIERUCHOMOŚCI

WYNAJME kwatery 2-3-osobowe przy Modlińskiej tel. 0608-357-302

WYNAJME atrakcyjny lokal powierzchnia biurowa 35 m² nowy dom przy budynku Urzędu Dzielnicy Warszawa Białoleka 0602-45-26-71

INNE

KANTOR - lombard, natychmiastowe pożyczki pod zastaw - złoto, elektronika, samochód. Korzystne warunki, ul. Radzymińska 148 przy Bieżeńskiej tel. 678-81-48

KREDYTY gotówkowe i gospodarcze, leasing, windykacja długów z działalności gospodarczej, ul. Mińska 69 pokój 41, tel. 870-27-83, 810-10-01 do 9 wew. 433

KOTKI DO ADOPCJI - różnej maści 619-73-69

WYPOŻYCZALNIA elektronarzędzi - cyklinaarki, wiertarki, szlifierki, młoty ul. Radzymińska 148 przy Bieżeńskiej tel. 678-81-48.

PRACA

GRAFIK KOMPUTEROWY POSZUKUJE PRACY TEL. 0605-037-515

KONSULTANT medycyny naturalnej 811-78-70, 0501-773-100

UMIESZ nawiązywać łatwo kontakt z ludźmi, zostać przedstawicielem gazety w pozyskiwaniu reklam prasowych - tel. 0504-008-424

ZATRUDNIĘ emeryta lub rencistę ok. Tarchomina 784-24-10, 811-28-64

DOMAR tel./fax 675-47-01 ul. Bolesławicka 38
DRZWI METALOWE ANTYWŁAMANIOWE
 GERDA, ZBIGMET, STALMET, P.T.Z. pojedyncze, dodatkowe, dwuskrzydłowe
DRZWI DREWNIANE WEJŚCIOWE I POKOJOWE
 PORTA, STOLBUD, POL-SKONE, HUMDREX
DRZWI PRZESUWANE I HARMONIKOWE
 KRATY - PRZEGRODY KORYTARZOWE
 ZADZWOŃ - SPRAWDŹ NASZE CENY

Organizujemy tanio przyjęcia do 40 osób

- ◆ chrzczyny
 - ◆ jubileusze
 - ◆ imieniny
 - ◆ bankiety
- oraz rodzinne karnety
obiadowe z dostawą do domu

W uroczystościach okolicznościowych
 deser lodowy gratis
 tel. 0692-600-178
 0600-584-360
 679-81-06 od 8-16

Warszawa

Radzymińska 196
 tel. 678-71-99

- okna i drzwi drewniane
- okna PCV
- drzwi metalowe i antywłamaniowe
- parapety wewnętrzne i zewnętrzne
 ubezpieczenie okien i drzwi

RATY BEZ ŻYRANTÓW • TRANSPORT I MONTAŻ • DORADZTWO

OKNA I DRZWI

Medycyna naturalna Manuka

Z australijskiego drzewa herbacianego otrzymuje się eteryczny olejek, który ma liczne zastosowania lecznicze. W aptekach, sklepach drogerijno-ziołowych oraz supermarketach można kupić olejek z drzewa herbacianego. Mało znane jest, że drzewo herbaciane posiada wiele gatunków, które należą do rodziny Mirtowate (*Myrtaceae*). Drzewo herbaciane występuje jako krzew lub drzewo i pochodzi z Australii i Nowej Zelandii. Kupowany w Europie olejek otrzymywany jest z liści *Melaleuca alternifolia*. Abyrogeni, rodowici mieszkańcy Australii, do celów leczniczych używają nie tylko wyżej wymieniony gatunek, lecz również surowiec z gatunku *Leptospermum scoparium*. Pierwotni mieszkańcy Nowej Zelandii, Maorysi, uważają, że wszystkie te gatunki to "Manuka - herbaciane drzewo".

Europejczycy dowiedzieli się o drzewie herbacianym i jego leczniczych właściwościach od kapitana Cooka. Ten nieustraszony żeglarz, odkrywając wschodni brzeg Australii w 1770 roku, po raz pierwszy leczył swoją załogę uzdrawiającą herbata, parzoną z liści drzewa manuka. Zauważył również, że młode świeże liście mają lepsze działanie od wysuszonych. Pierwsi osadnicy tego kontynentu nazwali ten uzdrawiający napój "Tea-Trees".

Lecznicze właściwości tych roślin przekazywane były ustnie z pokolenia na pokolenie. Tubylcy i osadnicy używali ten leczniczy surowiec roślinny do regenerowania sił witalnych chorych. Znany był sposób inhalowania w przypadkach przeziębień. Świeży sok uzyskany po nacięciu pnia stosowano jako środek czyszczący krew i wzmacniający układ oddechowy. Lecząco również przypadki biegunki i stanów zapalnych przewodu pokarmowego. Na źle gojące się rany nakładano kompresy z tłuczonych nasion. Słodką żywicę z młodych gałązek o nazwie "Pia" używano w oparzeniach.

Szczególne odmiany drzewa manuka

Sadzonki dziko rosnących odmian drzewa manuka zostały przeniesione z Australii do położonej o około 2000 km Nowej Zelandii. Z uwagi na łatwą adaptację do gruntu, rośliny rosły wszędzie, od plaż po lasy, samotnie lub w grupach. Drzewa osiągały wysokość do około 4 metrów. Przed 50 laty zaczęto klasyfikować odmiany drzewa manuka w zależności od zabarwienia kwiatów. Przeprowadzone w latach osiemnastu latych badania fizykochemiczne wykazały różnice w wartościach składki czynnych poszczególnych

odmian. Podstawową okazała się *Hybryda nr 7*. Badania wykazały obecność mono-terpenów, seskwiterpenów, monoterpenoli i flawonoidów. Zawartość tych substancji czynnych przede wszystkim przeciwdziała stanom zapalnym przez wzmocnienie systemu odpornościowego. Jako antyutleniacze wspomagają leczenie chorób nowotworowych. Ekstrakt i olejek eteryczny otrzymane z *Hybrydy nr 7* zostały użyte do produkcji trzech form produktów leczniczych: kremu, olejku, kapsulek.

Krem do stosowania w bólach stawowych

Należy podkreślić skuteczne i silne działanie przeciwbólowe tego preparatu, szczególnie w chorobie zwyrodnieniowej stawów i zapaleniu stawów. Krem stosowany jest w dolegliwościach stawów kolanowych, biodrowych, barkowych i ogólnie kręgosłupa. Od pewnego czasu krem manuka używany jest w tzw. Anti-Aging terapii. Jest to aktualnie najmłodniejsza metoda odmładzania i regeneracji skóry. Działanie przeciwapalne i przeciwgrzybicze to cenna właściwość tego preparatu. Formę kremu należy stosować w leczeniu źle gojących się ran, opryszczki, grzybicy stóp, zapaleniu macierzy paznokcia (zanokcica) i objawów skórnych po ukłuciu komarów.

Regenerujący olejek do kąpieli

Kąpiel z dodatkiem olejku manuka pozwala na szybkie odreagowanie po przejściu sytuacji stresowych. Olejek do kąpieli z drzewa manuka działa również kojąco w schorzeniach reumatycznych. Działanie przeciwbakteryjne i przeciwgrzybicze ułatwia leczenie dolegliwości skórnych. Kąpiel siedząca stosujemy w przypadkach grzybicy palców stóp. Kąpiel z olejkiem manuka rozpoczynamy w wodzie o temp. 34°C, stopniowo podwyższając temperaturę do 38°C. Czas kąpieli ograniczamy maksymalnie do pół godziny, aby nie obciążać serca i układu krążenia. Zdarzają się przypadki, że skóra w czasie kąpieli może reagować lekkim podrażnieniem. W takich przypadkach potrzebna jest konsultacja z lekarzem.

Kapsułki w chorobach przewodu pokarmowego

Forma kapsulek z ekstraktem otrzymanym z *Leptospermum scoparium Hybr. nr 7* zawiera również eteryczne

olejki: lawendowy, rozmarynowy i lemongrasowy. Przyjmowanie tego produktu leczniczego poprawia ukrwienie przewodu pokarmowego. Zadawalające rezultaty widoczne są w przypadkach biegunki i grzybicy. Działanie przeciwapalne wykorzystywane jest także w infekcjach dróg moczowych. W czasie kuracji należy pamiętać o przyjmowaniu odpowiedniej ilości płynów, minimum dwa litry dziennie. W ten sposób możemy wypłukać zbyteczne produkty przemiany materii.

Wspomaganie leczenia chorób nowotworowych

Dr Wolfgang Etspüler, ordynator Vita Natura Klinik w Eppenbrunn (Pfalz) przeprowadził kliniczną obserwację 43 pacjentów z chorobą nowotworową. Stosując ogólne metody leczenia, podawał choremu preparaty z *Leptospermum Hybr. nr 7*. W dość krótkim czasie zauważył, że stan pacjentów stabilizował się, a w niektórych przypadkach poprawiał.

Olejek manuka nie jest remedium na wszystko. Powstanie choroby ma swoje przyczyny i skutki. Do ich usunięcia potrzeba współdziałania lekarza, psychologa, dietetyka i rehabilitanta. Roślina Abyrogenów jest niewątpliwie interesującą częścią medycyny naturalnej, wspomagającą ustąpienie objawów choroby.

AP

PROTEZY DENTYSTYCZNE
naprawa - ekspres
PRACOWNIA PROTETYCZNA
Tarchomin II
ul. Atutowa 3
poniedziałek, środa,
piątek w godz. 16-20
tel. 614-80-68
SZYBKO-TANIO-SOLIDNIE

OKNA DRZWI
 SOKOLKA
 • okna drewniane Sokółka
 • okna PCV Aluplast, Thyssen
 • okna aluminiowe
 • parapety  wewnętrzne zewnątrz
 dowolne wymiary
KONKURENCYJNE CENY
zapewniamy montaż
 ■ siatki ogrodzeniowe ocynkowane i powlekane
„OKROL” Modlińska 342
 tel./fax 614-92-14
 pon.-pt. 9-17

ZATANKUJEMY TWOJĄ DRUKARKE



Cartridge World
ul. Targowa 27
tel. 618-08-01
oszczędność do 60%
100% gwarancji

Co dalej z domem na Kowalczyka?

dokończenie ze str. 1

Budynek przy Kowalczyka 1 został wybudowany w latach 70. przez Spółdzielnię Mieszkaniową Bródno i wydzierżawiony ówczesnej Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu. Mieszkania mają charakter typowego hotelu robotniczego - pokoje z łazienkami i kuchnia przypadająca na 6-7 mieszkań. 175 lokali jest zajętych, 67 wolnych. Budynek został przejęty przez Daewoo FSO, a zarządzała nim specjalnie wyodrębniona spółka córka Locaris. Do 2002 roku Locaris wywiązywał się z płatności, pod koniec roku do SM Bródno przestały wpływać pieniądze, choć mieszkańcy regularnie płacili czynsze bez żadnych umów i bez prawa do zameldowania - od 450 do 800 zł miesięcznie - i wywiązywali się z tych płatności rzetelnie, obawiając się utraty dachu nad głową. Wygląda więc na to, że Locaris pieniędzmi mieszkańców z Kowalczyka 1 reperował swój mocno nadwątlony budżet. Pierwsze piętro budynku spełniało funkcję hotelu rotacyjnego. Brak płatności ze strony spółki Locaris spowodował przejęcie budynku przez SM Bródno i skierowanie na drogę sądową sprawy zwrotu zajętych kwot za dzierżawę.

Od 1 kwietnia tego roku, od momentu przejścia budynku przez SM Bródno, przestał działać hotel rotacyjny - ustawa zabrania spółdzielniom mieszkaniowym prowadzenia tego typu działalności. Ze względu na zagrożenie dla mieszkańców - w budynku pojawiali się podejrzani ludzie - wprowadzono ochronę. Wynajęto również firmę sprząającą

mocno zaniedbane części ogólnodostępne - kuchnie, klatki schodowe, wspólne korytarze, zsypy. Ustalono z mieszkańcami płatności na dotychczasowym poziomie, by starczyło środków na utrzymanie budynku. Jednocześnie pracownicy osiedla Toruńska SM Bródno doprowadzili do zmiany statusu mieszkańców - dotychczas nie zameldowani od kwietnia do końca września uzyskali czasowe meldunki. Unormowano sprawy własności gruntu. Osoba oddelegowana przez SM Bródno utrzymuje stały kontakt z mieszkańcami budynku, informując zarząd

o wszystkich pojawiających się problemach. Na tyle na ile się dało poprawiono sytuację mieszkańców budynku, ale do pełnej normalizacji droga jest daleka. O sposobach wyjścia z impasu będzie debatować w połowie sierpnia Rada Nadzorcza SM Bródno. Modernizacja budynku przekracza możliwości spółdzielni mieszkaniowej. Dzielnicy Białołęka (na jej terenie znajduje się budynek) nie

stać na zakup wieżowca i uczynienie zeń budynku komunalnego. Pozostaje mieć nadzieję, że nad losem mieszkańców pochyli się miasto. Wspólnymi siłami władz stolicy, SM Bródno i samych mieszkańców być może udałoby się zmodernizować budynek i unormować sytuację prawną lokatorów. O postępach w sprawie z pewnością będziemy informować.

Elżbieta Gutowska

**GLAZURA
TERAKOTA**
gresy, fugi, listwy
**duży wybór
niskie ceny
transport gratis**
ZIELONKA
ul. Wyszyńskiego 24A
(przy trasie W-wa - Wołomin)
761-01-13

OGŁOSZENIE

Zarząd Dzielnicy Białołęka informuje, że **podmioty z terenu Dzielnicy Białołęka, nie zaliczone do sektora finansów publicznych i nie działające w celu osiągnięcia zysku, mogą ubiegać się o dotacje na realizację w 2004 roku zadań publicznych m.st. Warszawy**, zgodnie z Uchwałą Rady Miasta Stołecznego Warszawy Nr V/73/2003 z dnia 16 stycznia 2003 roku, w sprawie trybu przyznawania, rozliczania oraz kontroli wykorzystania dotacji przyznawanych podmiotom nie zaliczonym do sektora finansów publicznych na wykonywanie zadań związanych z realizacją zadań m.st. Warszawy na lata 2003 - 2004.

W sprawie składania wniosków o udzielenie dotacji należy zwracać się do właściwych merytorycznie Biur Urzędu m.st. Warszawy.

Termin składania wniosków o dotację na rok 2004 upływa 15 września 2003 roku.

INAUGURACJA PUCHARU LATA

9 sierpnia na boiskach BOS przy Strumykowej 21 odbyła się impreza sportowa inaugurująca działalność Parafialnego Klubu Sportowego AGAPE Białołęka i rozgrywki o PUCHAR LATA 2003.

Napoje dla uczestników turnieju i dla dzieci biorących udział w grach ufundowała firma AUCHAN Białołęka, Spon-

sorem gry „rzuty lotkami” był Paweł Zbański. Mecz towarzyski POLICJA - AUCHAN rozpoczął gwizdkiem nasz gość honorowy Edward Klejndinst. Wynik meczu 5:3 dla AUCHAN. Mecz sędziowali: jako główny ks. Kamil, a na liniach Tomek i Mariusz. Pierwszy mecz inaugurujący turniej AVESPORT Junior - Legia zakończył się wynikiem 9:10.

W symultanie szachowej, którą dawał mistrz Warszawy Rafał Przedmojski wzięło udział 10 szachistów. Mistrz wygrał wszystkie partie. Były też zawody w rzucaniu piłką do kosza przez 2 minuty. Najlepszy zawodnik trafił do kosza 43 razy i otrzymał w nagrodę piłkę do koszykówki.

St. sierżant Grzegorz Kobylski jak zwykle był oblegany przez dzieci i młodzież. Za udział w konkursie „Bezpieczne dziecko” każdy uczestnik otrzymywał nagrodę rzeczową. Furorę zrobili kolorowe gwizdki.

Strażacy z ul. Czarodzieja pokazali najnowszy sprzęt gaśniczo-ratowniczy. Życzylimy im, aby nie musieli go używać. Mieliśmy też okazję zobaczyć naszych strażaków w prawdziwej akcji !!!

Były zawody w jeździe na rowerze i w rzucaniu rzutkami do tarczy. Zwycięzcy zawodów rowerowych otrzymali w nagrodę bidony, a zwycięzcy rzutek piłki do „nogi” i komplety do badmintonu.

Zakończenie turnieju o PUCHAR LATA 2003 odbędzie się 30 sierpnia o godzinie 13 również na stadionie BOS-u przy ul. Strumykowej.

Już teraz zapraszamy wszystkich mieszkańców do udziału w uroczystości wręczania pucharów, medali i nagród rzeczowych dla najlepszych drużyn i królów strzelców.

Zapraszamy wszystkich grających w siatkówkę do zgłaszania drużyn siatkarskich, damskich i męskich pod numer telefonu komórkowego: 507-693-799 lub e-mail: jarfil0@wp.pl.

Zamierzamy zorganizować ligę siatkówki od września 2003 do czerwca 2004.

Prosimy o kontakt osoby chętne do pomocy przy organizacji turnieju i sędziowaniu meczu.

**Sekretarz Zarządu
Jarosław Filipowicz**



T-PLAND TOMASZ ABRAMCZYK

- ✓ Plandeki
- ✓ Stelaże samochodowe
- ✓ Namioty
- ✓ Bannery

**wyrób
naprawa
reklama**

Płochocińska 29

tel./fax 811-60-83 e-mail: t-pland1@wp.pl
0602-307-058 www.t-pland.w.pl

Próba samorządności

dokończenie ze str. 1

249.700 zł i zwiększenie planu wydatków o tę kwotę.

Kolejne uchwały dotyczyły funkcjonowania Ośrodka sportu i Rekreacji przy ul. Łabiszyńskiej. Władze Warszawy zaproponowały, by takie placówki, funkcjonujące dotychczas jako zakłady budżetowe, zostały przekształcone w jednostki budżetowe miasta stołecznego Warszawy. Robert Radzik uzasadnił projekt negatywnego stanowiska Rady Targówka wobec takiej zmiany: zakład budżetowy jest najlepszą formą, bo musi wypracowywać dochód (mini-

mum 50% dotacji), a to motywuje pracowników i kierownictwo. Dochody powyżej wskaźnika można przeznaczyć na określony cel; w innej formie funkcjonowania odprowadza się je do kasy miasta.

Czy basen jako część OSiR nie pochłonie większości dotacji? Tę wątpliwość wyjaśnił burmistrz Romuald Gronkiewicz: basen będzie miał wydziałoną księgowość, a bilans poprawią dochody z dodatkowych funkcji: lekkiej siłowni, która zostanie wydziałona na antresoli oraz sauny i solarium-odnowy biologicznej (I piętro i parter). Gdy basenem zarządza będzie Dzielnica, będzie on samowystarczalny; może potrzebna będzie mała dotacja, na pewno nie 50%.

Zaskoczenie propozycją prezydenta miasta, jako niezgodną z duchem czasu i ideą samorządności, wyraził Witold Harasim. W głosowaniu wszyscy radni negatywnie zaopiniowali propozycję zmiany formuły prawno-finansowej OSiR z zakładu budżetowego w jednostkę budżetową m.st. Warszawy.

W kolejnej uchwale uczynili następny krok ku realizacji idei samorządności: zwrócili się do organów m.st. Warszawy o włączenie OSiR przy ul. Łabiszyńskiej w strukturę organizacyjną Urzędu Dzielnicy Targówek. OSiR mają działać na rzecz społeczności lokalnej, zapewniać mieszkańcom jak najlepsze możliwości zaspokajania potrzeb w dziedzinie kultury fizycznej. Tę rolę będą dobrze wypełniać tylko wtedy, gdy znajdą się w strukturach Urzędu dzielnicy (łatwiejsze zarządzanie, reagowanie ośrodka decyzyjnego na zmieniające się potrzeby lokalne, lepsza kontrola nad codzienną działalnością, stymulowanie aktywności). Uchwałę z takim uzasadnieniem przyjęto przez aklamację.

Przed zamknięciem obrad ogłoszono przerwę urlopową w działalności Rady Targówka od 4 do 22 sierpnia. **K.**



ul. Dąbrowszczaków 2
tel. 618-41-51
zaprasza

21 i 28 sierpnia „Praskie Grand Prix w SZACHACH”
26.08 (wtorek), godz. 18 „Recitale Praskie” Agnieszka Korbecka-Chrabałowska - fortepian

Koncerty w Muszli Koncertowej w Parku Praskim:

Cykl „Country na Pradze” - piątki, godz. 18 -
22.08 - zespół „COLORADO” - zespół z Łodzi,
29.08 - zespół „COACH”

Cykl „Letnia Serenada” - soboty, godz. 17.

23.08 - Praska Orkiestra Dęta DK „Świt”,
30.08 - Młodzieżowa Orkiestra Dęta OSP Kaski
Cykl „Niedzielne Koncerty w Parku Praskim”

24.08 - Orkiestra Festiwalowa Janowiec,
31.08 - Praska Orkiestra Kameralna „Warszawscy Wirtuozii”

Imprezy dla dzieci w Muszli Koncertowej

Cykl „Dziecięce Lato Teatralne” - środy, godz. 14
20.08 „Przygody pewnego rycerza”

Strony www wszystko o mediach

Jeśli ktoś chciałby jako jeden z pierwszych wiedzieć np., że Alicja Resich - Modlińska musiała zrezygnować z szefowania czasopiśmie Gala z powodu żartobliwych artykułów na temat tysiąch głów Marcina Pawłowskiego z TVN i Kamila Durczoka z TVP1 - obaj mają chorobę nowotworową i stan ich owłosienia jest wynikiem terapii - powinien zaglądnąć na stronę www.wirtualnemedia.pl. Bez cenzury, bez żadnych cięć można znaleźć tu wszystkie nowinki ze świata szeroko pojętych mediów komercyjnych i publicznych. I nie są to wiadomości plotkarskie - przyzwoity język i całkowita powaga. Gorąco polecamy. **(egu)**

nowa gazeta praska

następna gazeta ukaże się 3 września

Redaktor naczelny Ewa Tucholska, zastępca naczelnego Jagoda Pilipczuk. Wydaje AWR. Skład, montaż elektroniczny, skanowanie, zdjęcia i obróbka Maciej Pilipczuk. Druk ODDI Poland spółka z o.o. Zastrzegamy sobie prawo dokonywania zmian tytułów, adiacji i skrótów w tekstach. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Materiały płatne oznaczone są znakiem ■ Za treść reklam, ogłoszeń i tekstów sponsorowanych nie odpowiadamy.

Redakcja i biuro ogłoszeń: 03-708 Warszawa, ul. ks. I. Kłopotowskiego 15 lok. 2
tel./faks 618-00-80, tel. 618-24-38 czynne - pon. w godz. 14-18, od wtorku do piątku 10-14
dla tekstów e-mail ngp@zigzag.pl dla reklam i zdjęć nowapraska@zigzag.pl

AUTO GAZ

montaż ♦ serwis
naprawy ♦ przeglądy
- wszystkie typy
- wtrysk z komputerem
- doświadczenie
- atrakcyjne ceny

679-81-06

z tym ogłoszeniem
pierwsze tankowanie
gratis

Nareszcie!



W trzeciej dekadzie września otwarta zostanie nowa, kryta pływalnia w OSiR przy ul. Łabiszyńskiej 20. Wykonawca ma oddać obiekt do końca sierpnia. Potem nastąpią rozruchy poszczególnych instalacji i odbiory przez STOEN, SPEC, Sanepid. Muszą być wydane pozwolenia na eksploatację.

Obiekt ten zwraca uwagę swoją lekkością, przestronnością i nowoczesnym kształtem.

Wiele atrakcji będzie czekało tu na odwiedzających pływalnię. Przede wszystkim będzie można popływać w pięknym, nowoczesnym basenie o długości 25 metrów, będzie można także zjechać rurą - zjeżdżalnią o długości 110 m.

Zjeżdżanie uprzyjemnią nam liczne efekty świetlne i dźwiękowe. Warto podkreślić, że jest to najdłuższa zjeżdżalnia w Warszawie, a żeby nią zjechać trzeba wejść na specjalnie wybudowaną, wysoką wieżyczkę.

Pływalnia jest przystosowana dla osób niepełnosprawnych. Specjalne podjazdy, na zewnątrz i wewnątrz, toalety, prysznice, windy, a także nowoczesne wózki ułatwią poruszanie się

po niej osobom niepełnosprawnym. Osoby niepełnosprawne będą przesiadały się ze swoich wózków na te, które będą do użytku na pływalni. Będzie też można odprężyć się po trudach dnia w drugim basenie z wodospadem i hydromasażem.

Niepowtarzalną atmosferę na pływalni, poczucie jakbyśmy byli w pięknym ogrodzie zapewnią zasadzone tu wspaniałe rośliny specjalnie

przystosowane do mikroklimatu basenu.

Na terenie obiektu będzie otwarta kawiarenka i kiosk z akcesoriami do pływania a w najbliższej przyszłości będzie klub fitness, sauna i solarium.

Osoby przyjeżdżające na basen będą mogły zaparkować swój samochód w dwupoziomowym garażu, albo na bezpłatnym parkingu.

KK



W trosce o biały uśmiech

W ciągu ostatnich kilku lat można zauważyć, że Polacy znacznie bardziej dbają o swój wygląd. Jesteśmy nie tylko estetyczniej ubrani, ale częściej korzystamy też z salonów kosmetycznych, stosujemy diety i bardziej inwestujemy w zdrowy wygląd.

Najlepszą wizytówką estetycznego wyglądu są zdrowe, białe zęby, a co za tym idzie piękny uśmiech, który dodaje nam pewności siebie. Naturalną bielą zębów mogą się cieszyć tylko nieliczni. Nie oznacza to, że pozostali muszą pogodzić się z przebarwieniami i niezadawalającym odcieniem szkliwa. Doskonałym rozwiązaniem jest wybielanie zębów. Stosowanie różnych środków i metod wybielania stało się popularnym i coraz częściej stosowanym zabiegiem stomatologicznym.

W Klinice Stomatologicznej DENTIS stosuje się dwie metody wybielania zębów tzw. gabinetowa bądź domowa. Pierwsza z nich to jednorazowy, godzinny zabieg z wykorzystaniem wysokostężonego preparatu wybielającego. W przypadku metody domowej pacjent sam stosuje preparat przez okres od 10 do 14 dni i

jest w stałym kontakcie ze swoim stomatologiem. Obie metody są równie bezpieczne, jak i skuteczne. Warto pomyśleć o białym, pięknym uśmiechu.

Serdecznie zapraszamy na bezpłatne konsultacje i fachowe porady do Kliniki Stomatologicznej DENTIS.

od 9:00 do 14:00

10% RABATI

- leczenie dzieci i dorosłych
- wybielanie
- ortodoncja
- implanty
- protetyka

DENTIS
Klinika Stomatologiczna

ul. Kondratowicza 18, I piętro (antresola) **332 02 24**

Dom Kultury „ŚWIT” ul. Wysockiego 11 zaprasza

18-30 sierpnia w godz. 10-16 - LETNIA AKCJA TEATRALNA IV Międzynarodowe warsztaty teatralne - udział w warsztatach bezpłatny. Szczegóły: www.teatr2strefa.com

31 sierpnia godz. 11 poranek teatralny „Cudowna lampa Alladyna”

Ale kino!

Takiego kina jeszcze w Warszawie nie było!

29 sierpnia, po zachodzie słońca, ściana domu przy ul. św. Hieronima 6 zamieni się w ekran kinowy, podwórko w widownię.

Pomysłodawcą tej niecodziennej projekcji jest Paweł Czekalski - mieszkaniec Bródna, grafik komputerowy, związany ze Stowarzyszeniem „Ósma Góra”, od kilku lat organizującego pokazy filmowe w plenerze. Tytuł „Kino na b(l)oku” wskazuje zarówno na miejsce pokazu, jak i jego peryferyjny charakter. Paweł Czekalski chce pokazywać filmy krótkometrażowe i nieme, przede wszystkim z lat 50. i 60. ub. wieku, gdy powstawało osiedle Bródno.

Osoby, które dysponują takimi materiałami, proszone są o kontakt na adres:

pavel-sky@poczta.onet.pl

**DEZYNSEKCJA
DERATYZACJA**

czyszczenie dywanów

RADIX

tel./fax 679-79-49

0605-325-849

**MAGIEL
PRASUJĄCY I NA ZIMNO**
pranie bielizny, firan,
zastół, fartuchów, koszul
tel. 618-96-52
również
**PRALNIA
CHEMICZNA**
plac Hallera 9
tel. 618-96-52
zapraszamy pon.-pt. 9-18
wejście od podwórka

Specjalistyczny Gabinet Kosmetyczny **MIDERM**
ul. Dąbrowszczaków 5A
(budynek przychodni) tel. 619-34-81 w. 171

- Ścisła współpraca z lekarzami
- Pełny zakres zabiegów kosmetycznych twarzy i ciała
- Specjalnie zapraszamy na bezpieczny, fachowo wykonany pedikiur tradycyjny i leczniczy
- Artystyczne zdobienie paznokci rąk i nóg

SEVROLL

**CENTRUM
DRZWI PRZESUWANYCH
PRODUCENT
DRZWI I SZAF WNEKOWYCH**

W ofercie drzwi: suwane profile składane drewnopodobne rozwierane przejściowe 50 kolorów

200 kolorów RAL

zapraszamy pon.-pt. 9-17, sob. 9-14

RADZYMIŃSKA 116
dawny BESAR
tel. 679-29-19, 0601-99-14-85